

ISSN 1509-7900



W UNIEJOWIE

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIEJOWA NR 90 CENA 5 ZŁ LATO 2022



OD REDAKCJI

Lato - czas urlopów, wakacyjnych wyjazdów, ale i ogrom pracy dla restauratorów, hotelarzy, organizatorów imprez, którzy zapewniają jak najlepsze warunki coraz większej rzeszy turystów odwiedzających uzdrowski Uniejów.

Znajdując czas dla siebie, zachęcamy do spacerów po uniejowskich bulwarach, odpoczynku tam na „swojej” ławeczce i zajrzenia do kolejnego numeru „W Uniejowie”.

Może to być ciekawa wakacyjna przygoda - spotkanie nie tylko z historią, ale i dniem dzisiejszym w najmłodszym w Polsce Uzdrowsku Termalnym.

Zapraszamy do lektury

UNIEJOWSKA KOLEGIATA TRADYCYJNIE KRÓLESTWEM LILII

Wszyscy nawiedzający w dn. 03 lipca br. uniejowską świątynię mieli możliwość podziwiania w niej liliowych dekoracji. Pojawiły się w związku z obchodzonym już od 12 lat w naszym mieście Świętem Lilii. Oryginalne kompozycje wykonała siostra Jolanta. Przypominamy, że kwiaty te są od wieków symbolem wpisanym w herb Uniejowa i wskazują na jego historyczną przynależność do arcybiskupów gnieźnieńskich.



Utworzone z ok. tysiąca lilii przepiękne i niepowtarzalne dekoracje zdobiły ołtarz główny, prezbiterium, ołtarze boczne oraz kaplicę Św. Bogumiła i Bożego Miłosierdzia. Fot. Małgorzata Charuba



Ich uzupełnieniem była kwiatowa foto-altanka, zaprojektowana przez Bogne Stępień z Zagrody Plastycznej, usytuowana na zewnątrz kolegiaty. Fot. Urszula Urbaniak

Nie tylko w kolegiacie można było podziwiać lilie. Na początku lipca różnorodnymi kolorami rozkwiatały na klombach, skwerach i w przydomowych ogrodach. Tym samym cały Uniejów był podziwiany przez turystów jako Królestwo Lilii.

Małgorzata Charuba

W Uniejowie Pismo Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa Numer 90 (VII 2022)

Wydawca: **Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa**

Redakcja: Małgorzata Charuba, Urszula Urbaniak, Alicja Własny, Andrzej Zwoliński

Współpraca: Dariusz Jaśkiewicz, Agnieszka Pajor, Marta Pajor, Joanna Wicherkiewicz, Jurand Żeliński

Skład i opracowanie graficzne: Dobrosław Wierzbowski; Druk: Tagraf - 602 264 973;

Adres redakcji: 99-210 Uniejów, ul. Szkolna 2, tel. 602 130 270, urszula.urbaniak@wp.pl

Okładka: Uniejowskie bulwary nad Wartą (fot. Andrzej Zwoliński)

Numer wydany dzięki pomocy finansowej Gminy Uniejów, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Uniejowie. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.



Drogi Czytelniku! By kolejne numery kwartalnika „W Uniejowie” ukazywały się systematycznie, wspomóż nas swoją wiedzą, informacjami, umiejętnościami, a jeśli możesz, również dowolną wpłatą na nasze konto: 34 9263 0000 2009 1734 2002 0001 z dopiskiem „Gazeta”

ABSOLUTORIUM I WOTUM ZAUFANIA DLA BURMISTRZA JÓZEFA KACZMARKA

Podczas 60. sesji Rady Miejskiej w Uniejowie, która odbyła się w środę 29 czerwca 2022 r., a w której uczestniczyli m.in. Starosta Powiatu Poddębickiego Małgorzata Komajda, wicestarosta Piotr Majer, członek zarządu Piotr Kozłowski oraz wielu zaproszonych gości, podjęto uchwałę w sprawie udzielenia wotum zaufania burmistrzowi Uniejowa

Po sprawozdaniu Burmistrza z wykonania budżetu i sprawozdania finansowego za 2021 rok, zapoznaniu się z opiniami Regionalnej Izby Obrachunkowej, przedłożeniem Wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Uniejowa i wreszcie po debacie nad sprawozdaniem **radni jednogłośnie udzielili absolutorium Burmistrzowi Uniejowa za 2021 rok.**

Dochody budżetu wyniosły ok. 70 mln (istotny udział stanowiły środki z dotacji) natomiast wydatki ponad 73 mln, (największe w dziale turystyka, oświata i wychowanie, rodzina). Na realizację inwestycji w budżecie gminy wydatkowano kwotę ponad 31 milionów złotych, a na wydatki bieżące ponad 42 miliony złotych. Budżet zamknął się w kwocie ponad 70 milionów złotych.

Reasumując sprawozdanie burmistrza, debatę nad „Raportem o stanie gminy Uniejów” przewodniczący Rady Miasta Tomasz Wójcik powiedział: „Z samorządem związany jestem od dwudziestu lat i nie przypominam sobie roku, który byłby tak trudny, nie tylko dla Uniejowa, ale i innych miejscowości o charakterze turystycznym. Lockdown związany z pandemią koronawirusa najsilniej odcisnął się na miejscowościach turystycznych. Zamknięcie obiektów sprawiło, że nie przyjeżdżali tutaj goście, a więc nie było tego, co jest kołem zamachowym gospodarki miejscowości uzdrowskich. A jednak w Uniejowie, w tym napraw-

dę trudnym czasie udało się nie tylko przetrwać, ale realizować dalsze inwestycje o charakterze prorozwojowym, mające na celu poprawę infrastruktury turystycznej, ale także poprawę dobrostanu jej mieszkańców”.

Burmistrz zaś dodał: wydatki na rozwój oferty turystycznej, uatrakcyjniającej walory Uniejowa, wciąż bę-

dą stanowiły dużą część wydatków gminy. To w końcu coraz szersza oferta uzdrowiska termalnego i nowe atrakcje turystyczne przyciągające coraz więcej turystów powodują, że ci, którzy przyjechali raz, wracają ponownie do Uniejowa”. Uzupełnił także, że udało się zrealizować np. inwestycje obejmujące ponad 20 km sieci wodnokanalizacyjnej, rozbudowę oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody, inwestycje drogowe oraz budowę bulwarów nadwarciańskich i winnicy Bogumiła, rozpoczęcie budowy Centrum Spycimierskiego Bożego Ciała czy przebudowę targowiska miejskiego.

Na zakończenie sesji przekazano informacje o wielu atrakcjach, które będą się odbywały w Uniejowie podczas tego lata, m.in.: tygodniowy Festiwal dla Ziemi, Męskie Granie, koncerty na scenie przy zamku i inne.



Burmistrz Józef Kaczmarek po uzyskaniu absolutorium (fot. Michał Kubacki)

FORUM INTELIGENTNEGO ROZWOJU

ApartHotel Termy Uniejów w dniach 6 i 7 czerwca gościł uczestników VII Edycji Forum Inteligentnego Rozwoju. Inicjatorem i głównym organizatorem wydarzenia było Centrum Inteligentnego Rozwoju, a współorganizatorami Miasto i Gmina Uniejów oraz Fundacja Forum Inteligentnego Rozwoju. Co roku w Uniejowie spotyka się kilkuset innowatorów z sektora nauki, biznesu i administracji publicznej.

Tegorocznym partnerem głównym było Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Sam program FIR, unikatowy w skali ogólnopolskiej, jest otwarty na wszystkie etapy powstawania i wdrażania na rynek innowacji oraz inwestycji, a także zaawansowanie ich realizacji.

W części power speech pt. „Dywersyfikacja źródeł energii sposobem uniezależnienia gminy od negatywnego wpływu czynników zewnętrznych” wystąpił mgr inż. Sławomir Wieczorek z Energetyki Uniejów, a w panelu ekspertów pt. „Europa przyszłości - cel: neutralność klimatyczna 2050” wystąpił Jacek Kurpiak - dyrektor ds. technicznych Geotermii Uniejów.

Podczas dyskusji mówiono m.in. o ekoinnowacjach i wyzwaniach związanych z Zielonym Ładem. Pierwszy dzień forum zakończył się występem trio 4te Quartet.

Tradycyjnie już drugiego dnia odbyła się Gala Nagród FIR, cenionych od lat wyróżnień - Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju, która trafia w ręce innowatorów i inwestorów. CIR nagradza również wybitnych innowatorów ze świata nauki laurem Naukowca Przyszłości. Galę Nagród FIR poprowadził Olivier Janiak.



Na pierwszym planie prowadzący spotkanie Olivier Janiak (fot. Michał Kubacki)

„Niematerialne dziedzictwo kulturowe to zwyczaje, tradycje i umiejętności, a także wiedza, przekazywane z pokolenia na pokolenie. (...) To coś, co żyje i trwa dzięki ludziom, którzy się ze sobą porozumiewają, dzielą doświadczeniem, wiedzą, przekazują innym swoje umiejętności i wartości.(...) Pojęcie *niematerialne dziedzictwo kulturowe* funkcjonuje w języku polskim od niedawna. Pojawiło się w 2011 roku, kiedy Polska ratyfikowała (czyli stała się stroną) Konwencję UNESCO z roku 2003 roku w sprawie ochrony *niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, a tekst tej międzynarodowej umowy został przetłumaczony na język polski”.

Ewa Klekot, Hanna Schreiber, *Niematerialna Warszawa. Wspólne dziedzictwo naszego miasta*, Warszawa 2021

DZIEDZICTWO KULTUROWE: SZANSE I WYZWANIA DLA SAMORZĄDÓW

W maju na terenie naszego miasta odbywało się kilka dwudniowych konferencji o randze międzynarodowej. Pierwszą z nich pn. „Dziedzictwo Kulturowe: szanse i wyzwania dla samorządów” zorganizowana została 10-11 maja przez Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego i Gminę Uniejów. W spotkaniu wzięli udział przede wszystkim przedstawiciele tych krajów, których tradycje zostały w 2021r. wpisane na światową listę UNESCO, podobnie jak tradycja kwiatnych dywanów ze Spycimierza. Nieprzypadkowo więc Uniejów był miejscem, w którym odbywała się konferencja. Pamiętamy przecież, że 16 grudnia 2021 roku w Paryżu tradycja układania kwiatnych dywanów na Boże Ciało w Spycimierzu została ogłoszona niematerialnym światowym dziedzictwem kultury. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządów z całego kraju oraz interesariusze, którzy zabiegają o wpisy swoich tradycji na listy UNESCO.

W otwarciu konferencji udział wzięli Iwona Wieczorek - dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, Piotr Cieplucha - wicewojewoda łódzki, Zbigniew Ziemia - wicemarszałek Województwa Łódzkiego, Józef Kaczmarek - burmistrz Uniejowa wraz z wiceburmistrzem Mirosławem Madajskim, Joanna Cicha-Kuczyńska - radca ds. UNESCO z departamentu ochrony zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Katarzyna Sadowska - Mazur kierownik zespołu ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego z Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Stowarzyszenie Spycimierskie Boże Ciało reprezentowała m.in. Maria Pełka-prezes, ks. Dariusz Ziemiński oraz Stanisław Pełka sołtys i prezes OSP Spycimierz. Do Uniejowa przyjechali także lub łączyli się online przedstawiciele m.in. Włoch czy Finlandii.

Podczas panelów dyskusyjnych prowadzono m.in. rozmowy o tym, jak uzyskać wpis na światową listę dziedzictwa narodowego UNESCO, a przedstawiciele Włoch oraz Polski mówili o tradycjach europejskich, które w 2021r. trafiły na listę UNESCO.

Wśród prelegentów znaleźli się m.in. - Matti Hakamäki - dyrektor Fińskiego Instytutu Muzyki Ludowej, który mówił o tradycji gry na skrzypcach w Kaustinen w Finlandii, a o sokolnictwie - Adam Dopierała, prezes Polskiego Klubu Sokolników. Andrea Melilli - prezes włoskiego stowarzyszenia „Infioritalia” podczas otwarcia konferencji łączył się z Uniejowem online.



Od prawej: Iwona Wieczorek dyr. Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego, Piotr Cieplucha wicewojewoda łódzki, Zbigniew Ziemia wicemarszałek woj. łódzkiego, Józef Kaczmarek burmistrz Uniejowa i Mirosław Madajski wiceburmistrz Uniejowa (fot. spycimierskiebozeclao)



W konferencji aktywny udział brała delegacja Stowarzyszenia Spycimierskie Boże Ciało. Najbliżej okna od prawej: Maria Pełka prezes stowarzyszenia, Stanisław Pełkasołtys Spycimierza i ks. Dariusz Ziemiński proboszcz parafii Spycimierz (fot. Michał Kubacki)

KONGRES GEOTERMALNY

Geotermia Uniejów, Urząd Miasta w Uniejowie Laboratorium Geoenergetyki AGH oraz Studenckie Koło Naukowe GEOWIERT były organizatorem II Ogólnopolskiego Seminarium „Geoenergetyka i Geotermalne Pompy Ciepła”, które w dniach 24-26 maja br. odbyło się w zamku w Uniejowie. Głównym tematem była „Inżynieria otworowa dla przekształceń energetycznych”. W programie seminarium zaplanowano między innymi: wystąpienia oficjalne, sesje referatów, dyskusje moderowane.

Kontynuacją niejako tego seminarium był Kongres geotermalny organizowany w ramach projektu: „Zwiększenie międzynarodowej rangi gospodarczej Regionu Łódzkiego poprzez działania prowadzone w zakresie promocji gospodarczej regionu przez Gminę Uniejów–etap drugi”, dofinansowanego przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WŁ na lata 2014-2020.

Wystąpienia rozpoczęła sesja uniejowska, otwarta przez Adama Przytułę - specjalistę ds. inwestycji z Urzędu Miasta w Uniejowie, który mówił o inwestycjach i rozwoju Uniejowa. W tej części wystąpili również: Jacek Kurpik z Geotermii Uniejów i Marcin Pamfil - prezes Term Uniejów, przedstawiający nowy produkt turystyczny na mapie woj. łódzkiego pn. „TOM”.

Sesje eksperckie wraz z częścią warsztatową prowadzili przedstawiciele wyższych uczelni oraz specjaliści z dziedziny OZE (Odnawialne Źródła Energii) i zmian klimatycznych, m.in.: dr hab. Aneta Sapińska-Śliwa - wykładowca AGH w Krakowie, prodziekan Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu, oraz dr hab. Tomasz Śliwa, prof. AGH, kierownik Laboratorium Geoenergetyki, Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu, Katedra Wiertnictwa i Geoinżynierii.

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, Katedra Wiertnictwa i Geoinżynierii prowadzi m.in. prace badawcze w zakresie technologii i projektowania otworów wiertniczych, optymalizacji parametrów technologii wiercenia do celów eksploatacyjnych wód termalnych w Uniejowie oraz wykorzystaniu samej wody jak i ciepła w niej zawartego.

W trakcie konferencji doszło do podpisania umowy o współpracy pomiędzy Termami Uniejów, Orientarium Łódź i Mandorią Rzgów.

Wśród uczestników kongresu znaleźli się również członkowie zagranicznych delegacji z miast partnerskich Uniejowa: islandzkiego Grindavíku, fińskiego Sonkajärvi oraz węgierskiego Mórahalom, będących liderami w dziedzinie wykorzystania wód geotermalnych oraz pilotażowych programów edukacji ekologicznej. Do Uniejowa przyjechali też goście z zagranicznych miast partnerskich: z Węgier, Litwy, Gruzji oraz ze Szczyrku.

Podobnie, jak w przypadku seminarium, uczestnicy konferencji odbyli sesję terenową, podczas której odwiedzili urządzenia wchodzące w skład kaskadowego systemu wykorzystania energii geotermalnej w Uniejowie (Geotermię Uniejów), miejsca rekreacji bazujące na gorącej solance (Termy Uniejów) oraz zakończone i realizowane inwestycje dotyczące ochrony klimatu.



Liczni goście zwiedzali obiekty Geotermii Uniejów, po których oprowadzał Jacek Kurpik dyr. d/s eksploatacji (fot. Michał Kubacki)



Podczas konferencji umowę o współpracy podpisali (od prawej): Marcin Pamfil prezes Term Uniejów, Arkadiusz Jaksa prezes Zarządu Łódzkiego ZOO i Daniel Zieliński dyrektor Mandorii - Parku Rozrywki w Rzgowie (fot. Michał Kubacki)

Materiał informacyjny opracowała Alicja Własny

NADWARCIAŃSKIE BULWARY Z WYRÓŻNIENIEM

W zamieszczonym na stronie internetowej Urzędu Miasta Uniejowa uzasadnieniu do wyróżnienia czytamy:

„Realizacja jest przykładem kompleksowego i wieloaspektowego podejścia projektowego, kreującego nowe przestrzenie publiczne. Nadwarciańskie bulwary stanowią łącznik między historyczną strefą miejską, wraz z dziedzictwem kulturowym Uniejowa, a jego walorami przyrodniczymi. Jest to bogata oferta rekreacyjna, wypoczynkowa, edukacyjna, sportowa i kulturowa zarówno dla mieszkańców Uniejowa jak i turystów. Na szczególne podkreślenie zasługuje wytworzenie relacji przestrzennych z rzeką Wartą oraz wykorzystanie jej walorów krajobrazowych w kształtowaniu wizerunku miasta. Imponująca jest również skala zmian, która istotnie wpływa na jakość przestrzeni publicznej w skali miasta i jest odpowiedzią na ciągle zwiększającą się liczbę użytkowników przestrzeni publicznych w Uniejowie”.

Obiekty docenione na poziomie województwa łódzkiego zostały nominowane do XVI edycji konkursu na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w Polsce w 2022 roku. Życzymy wygranej i trzymamy kciuki za powodzenie w kolejnym konkursie.

Tymczasem wszystkich mieszkańców miasta i gminy oraz turystów zachęcamy do spacerów i czerpania energii z uniejowskich klimatów.

Małgorzata Charuba

Fotoreportaż z bulwarów na stronie 4 okładki

RELIKWIE ŚWIĘTEGO FLORIANA W UNIEJOWSKIEJ KOLEGIACIE

Data 4 maja ma w naszym środowisku podwójny wydźwięk. Co roku tego dnia w uniejowskiej parafii odbywa się odpust ku czci Św. Floriana oraz obchodzone jest święto strażaków.

W tym roku uroczystości te nie tylko dla strażackiej braci, ale i dla całej parafii miały historyczny i szczególny charakter. O godz. 17.00 do kolegiaty wprowadzono relikwie Świętego Floriana (stanowi ją fragment kości męczennika). Relikwiarz o tradycyjnym kształcie wniósł do świątyni dh Krzysztof Janiak – Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Uniejowie. Rozpoczęcie celebry poprowadziło wystąpienie ks. infułata Andrzeja Ziemieśkiewicza, który podziękował druhom za piękną służbę, za pracę, za bycie wspólnotą szczególnego świadectwa, za odwagę, ofiarność i hart ducha.

Mszę św. koncelebrowaną w intencji druhow strażaków sprawowali ks. Józef Seweryn oraz ks. Julian Głowacki – redaktor Tygodnika Idziemy – Ład Boży.

Na wspólną modlitwę przybyli: poczty sztandarowe oraz strażacy ochotnicy wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Parafii Uniejów, Młodzieżowa Orkiestra ZHP – OSP z Uniejowa, Chór Żeńskiego „KANTYLENA”, parafianie oraz sympatycy strażackiej braci.

Dla porządku przybliżyamy postać Świętego Floriana. *Żył on pod koniec III wieku. Był żołnierzem, dowódcą wojsk rzymskich w okolicach Wiednia. Kiedy nałożono na niego obowiązek złożenia hołdu bogom pogańskim, odmówił. W dn. 04 maja 304 roku poniósł za to śmierć męczeńską w nurtach rzeki Anizy (Enns). W 1184*

r. książę Kazimierz Sprawiedliwy sprowadził jego relikwie do Krakowa. Podczas wielkiego pożaru w 1528 r. ocalała jedynie świątynia na Kleparzu, w której złożono relikwie Świętego Floriana. Odtąd odbiera on cześć w całej Polsce, jako patron chroniący od klęski pożaru i powodzi. Patronuje również tym, którzy zmagają się w pracy z ogniem, czyli strażakom i hutnikom.

Po mszy św. wokół uniejowskiej kolegiaty odbyła się procesja z relikwiami Św. Floriana i błogosławieństwo dla braci strażackiej, a po zakończonych uroczystościach, przy dźwiękach orkiestry, w zwartej kolumnie strażacy wrócili do miejscowej strażnicy, gdzie kontynuowali obchody swojego święta.

Małgorzata Charuba



Na koniec uroczystości ks. infułat Andrzej Ziemieśkiewicz pobłogosławił druhow strażaków relikwiami św. Floriana (arch. Urzędu Miasta w Uniejowie)

PÓKI KTOŚ PAMIĘTA

W Aneksie „Metryka historyczna miejscowości, nazw miejscowych i obiektów fizjograficznych w gminie Uniejów (1106-2020)”, zawartym na stronach 659-673 najnowszej monografii „Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki”, prof. Jan Szymczak podaje ponad 500 pozycji nazw części poszczególnych miejscowości.

Czy to już wszystkie? - z pewnością nie. Jest jeszcze wiele nazw nieistniejących w żadnych wykazach, a używanych przez mieszkańców poszczególnych miejscowości.

Rozpoczynamy druk wykazu tych nazw w przekonaniu, że będzie on uzupełniany.

Brzeziny, wieś - 1792

a. Budystyk, pole, część wsi Brzeziny-1793; b. Colsztok, pole-1793; c. Foślandy, pole-1793; d. Góry, pole-1793; e. Kolonia Brzeziny-1980; f. Pieńki, Pinki, pole-1793; g. Pod Lasem, pole; h. Podorzeszkowy, Pod Orzeszków, pole-1793; i. Podwieleniny, Pod Wielenin, pole-1793; j. Posada, część wsi Brzeziny-1793; k. Smorgi, pole-1793; l. Strugi, pole-1793; ł. Trzymorgi, pole; m. Za Szosą, pole; n. Zastodoły, pole-1793.

Brzozówka, wieś - 1450

a. Andrzejczakowe, łąka; b. Bajoro, staw; c. Borek, las; d. Brzezina, Brzózki, las; e. Czarna Struga, strumyk; f. Doliska, stawy; g. Dziwka, las; h. Grądziki, pole-1793; i. Gulonka, pole; j. Kanał Niemiecki, odnoga wschodniego ramienia Warty; k. Morgi, pole; l. Osina, część wsi Brzozówka-1872; ł. Pańskie, pole-1793; m. Pastwiska, łąka; n. Po Łysiakach, pole; o. Po Mischczaku, pole; p. Po Szmajdach, pole; q. Podtamki, pole; r. Poręby, pole; s. Przed wał, łąka; t. Przedrośle, Przyrośle, pole-1793; u. Sołtyska; v. Sroczy Ogon, pole; w. Staw Arkadka, staw; x. Średni Las, las; y. W Olszynie, pole-1793; z. Wilamowskie, łąka; ż. Wydyszyna, pole; ź. Wygony, pole; aa. Wykopy, jezioro; ab. Wyrwy, stawy-1793; ac. Za Wał, łąka; ad. Zapolnia, struga, łąki-1793

Czekaj, wieś - 1729-1743, 1784

a. Błonie, pole-1793; b. Patoki, wąskie pola.

Czepów, wieś - 1342-1347

a. Czepowski, las; b. Czepów, osada leśna; c. Duży Lasek, las; d. Jaszczurów, część wsi Czepów-1386; e. Koło Parku, pole; f. Mały Lasek, las; g. Pod Lasem, pole; h. Szlachecki Las, las; i. W Cichmianie, las.

Czepów Dolny - 1366

a. Braterski, las-1793; b. Rudówka, Rudówki, łąki, pastwiska-1793; c. Rzeczysko, koryto rzeczne-1793; d. Tasiemki, pole-1793

Czepów Górny - część wsi Stanisławów - 1366 **Czepów Średni**, część wsi Stanisławów - 1366

Człopy, wieś - 1512

a. Człopki, kolonia wsi Człopy-XVIII w., 1864; b. Duża, droga-1793; c. Hektary, łąka, pole; d. Kościelnica, kolonia wsi Człopy-XVIII w., 1864; e. Matyska, staw; f. Parcel, część lasu; g. Pastwiska, łąka; h. Piaski, pole; i. Podlas, pole; j. Struga, rzeka; k. Torfiska, błoto; l. Wyspy, pole.

Dalszy ciąg nastąpi

Samorząd Gminy Uniejów stwarza warunki do pobudzania aktywności osób starszych, a przykładem tego jest wspieranie działalności Uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działa jako sekcja Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury

JĘZYK WOBEC STAROŚCI, SZACUNEK W PRAKTYCE TWOJE SŁOWA - MOJA GODNOŚĆ

Od 2021 roku w Uniejowie realizujemy projekt „Język wobec starości – szacunek w praktyce”, którego celem jest przeciwdziałanie używaniu wobec osób starszych dyskryminującego języka – dziadurzenia.

Jest to pilotażowy w skali kraju projekt, prowadzony w siedmiu gminach województwa łódzkiego, w tym na terenie gminy Uniejów, przez Stowarzyszenie Forum 4 Czerwca z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Partnerem w działaniach projektowych w Uniejowie jest **Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i Uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku**, a bezpośrednią realizacją zadań zajmują się ambasadorki: Urszula Urbaniak, Włodarska Anna i Jolanta Borycka.

„Projekt - jak powiedział wiceburmistrz Mirosław Madajski - *pobudza do refleksji nad tym, jak w rodzinach, w urzędach, instytucjach, placówkach zdrowia wyglądają zwykłe relacje międzyludzkie z osobami starszymi. To dobry, mądry projekt*”.

Do kampanii społecznej na rzecz działań projektowych pozyskano partnerów, którzy 28 kwietnia br. podpisali deklarację współpracy. Są to: Urząd Miasta w Uniejowie, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Uzdrawisko Uniejów-Park, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, Restauracja „Wabik”, Uniejowskie Stowarzyszenie Aktywni, Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i Uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Wszyscy partnerzy odebrali udział w Projekcie jako wyróżnienie. Każdy wiedział, od czego powinien zacząć w swoim obszarze działania. Postawiono znak STOP traktowaniu seniorów bez szacunku, z naruszeniem ich godności. Osoba starsza nie może być „dodatkiem”, ale osobą traktowaną bardzo podmiotowo jako pacjent, petent, obywatel danej społeczności.

Pamiętajmy, że słowa też mogą ranić, a raz wypowiedziane nie dają się cofnąć. Tak zraniona osoba starsza może wycofywać się z życia społecznego, rodzinnego, traci poczucie własnej wartości, czuje się niepotrzebna, gorsza, słabsza...

Wierzę, że nasze wspólne działania zwrócą uwagę na granice, których nie możemy przekraczać i tym samym skazywać seniorów na samowykluczenie, na izolację. Nie dziadurzymy!



Przedstawiciele partnerów podpisujący deklarację współpracy i inni goście - od lewej: Beata Szymczak dyr. Biblioteki, Emilia Straszewska z-ca kier. w Uzdrawisku, Robert Palka dyr. M-GOK, ks. Andrzej Ziemieśkiewicz - proboszcz uniejowskiej parafii, Piotr Woźniak - prezes Uniejowskiego Stowarzyszenia Aktywni, Mirosław Madajski - wiceburmistrz, Jarosław Klonowski - dyr. Oddz. PKO w Uniejowie, Małgorzata Komajda - starosta poddębicki (fot. Michał Kubacki)



Świadcami podpisywanej deklaracji przez partnerów projektu byli Stuchacze Uniejowskiego UTW (fot. Michał Kubacki)

Urszula Urbaniak



ZA NAMI 9. ROK DZIAŁALNOŚCI

Minął 9. rok działalności Uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Po doświadczeniach ostatnich dwóch lat spowodowanych pandemią bardzo wszystkich ucieszył wynik wrześniowej rekrutacji, która pokazała, jak wielki był głód spotkań i potrzeba aktywności fizycznej.

Rozpoczęliśmy I semestr w grupie 216 słuchaczy; 164 kobiety i 52 mężczyzn (w tym 36 małżeństw). Szybko udało się przywrócić stacjonarne zajęcia w grupach, spotkania warsztatowe, a nawet krótkie wyjazdy, początkowo w maseczkach, a od Wielkanocy już bez nich. Z frekwencją bywało różnie, ale traktowaliśmy to z przymrużeniem oka, bacząc na granice, jakie każdy wyznaczał sobie w trosce o swoje zdrowie. Z powodów zdrowotnych w II semestrze liczba słuchaczy zmniejszyła się; ogólna liczba 207, w tym 160 kobiet i 47 mężczyzn (ilość małżeństw b/z)

Byliśmy znowu widoczni, zintegrowani, obdarzający się wzajemnie życzliwością, dobrem. Wykazywaliśmy się obojętnością w realizacji tygodniowego planu zajęć. Większość wybierała kilka form aktywności. W liczbach przedstawia się to następująco: basen-137 osób, kręgielnia -35, aerobic -46, gimnastyka rozciągająca-28, joga-47, pilates-14, nordic walking-24, język angielski-29, komputer-32.

Uczestniczyliśmy w czterech projektach „Aktywni +” realizowanych przez Instytut Nowych Technologii w Łodzi. Były to bezpłatne zajęcia gimnastyczne, komputerowe na różnych poziomach zaawansowania, warsztat fotograficzny, obsługa smartfona. Będąc partnerem w projekcie „Język wobec starości. Szacunek w praktyce”, realizowanym przez Forum 4 Czerwca, podejmujemy działania w obronie godności osób starszych.

Podejmowaliśmy zdalny udział w wykładach, szkoleniach. Udało się zorganizować wyjazd do Planetarium w Łodzi, na koncert organowy do Filharmonii Łódzkiej, do Teatru Powszechnego w Łodzi oraz wycieczkę do Łęczycy i Tumu ze zwiedzaniem niedawno otwartego skansenu.

Naszą aktywnością ruchową zainteresowała się również telewizja TVP3. Dwukrotnie nakręcano przebieg zajęć jogi, gimnastyki, nordic walking i emitowano jako „pięciominutowki” w porannych programach „Kiedy jeśli nie teraz”, pokazujących ćwiczących seniorów.



Zakończenie roku w Sali Rycerskiej zamku - jedno z pamiątkowych zdjęć części Słuchaczy (fot. Michał Kubacki)

Uroczyste zakończenie roku akademickiego 2021/2022 odbyło się 13 czerwca, tradycyjnie w Sali Rycerskiej zamku. Roczną działalność pokazano w prezentacji zdjęciowej. Uroczystość zakończyła się koncertem „Z piosenką przez świat” w wykonaniu artystów Łódzkiego Teatru Piosenki, a wielu Słuchaczy uczestniczyło potem w spotkaniu towarzyskim w Klubie Nautilus.

Na czas wakacji życzę zdrowia i wszystkiego co piękne, dobre, radosne. Nie zapominajmy przy tym o dbaniu o dobrą formę fizyczną, psychiczną i budowaniu gotowości, energii do rozpoczęcia kolejnego roku, w którym będziemy świętować Jubileusz 10-lecia.

Do zobaczenia we wrześniu!

Urszula Urbaniak



„Można odejść na zawsze, by stale być blisko” - ks. Jan Twardowski

Z niedowierzaniem i wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Henryki Marciniak

**Odeszła nagle 02 maja 2022 roku w wieku 74 lat
Aktywny członek Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa
Słuchaczka Uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku**

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 07 maja. Spoczęła na cmentarzu parafialnym w Uniejowie.

**Wyrazy szczerego współczucia Synom z Rodzinami
składa Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i Słuchacze Uniejowskiego UTW**

BOŻE CIAŁO W SPYCIMIERZU I SPOTKANIE CZTERECH TRADYCJI

Jak pamiętamy, w dn. 16 grudnia 2021 r. spycimierskie kwietne dywany, usypywane od ponad 200 lat na procesję Bożego Ciała w Spycimierzu, jako niematerialne dziedzictwo kulturowe ludzkości, zostały wpisane na światową listę UNESCO. Tegoroczne Święto Bożego Ciała, obchodzone 16 czerwca, odbyło się więc po raz pierwszy od zamieszczenia tej tradycji na jakże reprezentatywnej liście.

Jak zawsze było kolorowo, pachnąco, oryginalnie, religijnie i z obecnością licznie przybyłych gości, którzy chcieli na żywo obejrzeć to kwietne dzieło, rozciągające się na długości ok. dwóch kilometrów. Parafianie nie zawiedli, stworzyli piękne kobierce, które budziły zachwyt wszystkich odwiedzających tego dnia ich wioskę. Były kolejne nowe wzory, oryginalne kompozycje, była różnorodność barw, było poruszenie miejscowych, krzątających się przy dywanach i czuwających nad ich estetyką.

Poza ściśle religijnym charakterem tego dnia i obecnością znamienitych duchownych i świeckich gości uroczystości Bożego Ciała, w Spycimierzu miały miejsce jeszcze inne ważne wydarzenia.

W miejscowym kościele można było podziwiać prze-

piękną wystawę szopek krakowskich. To znana polska tradycja, która w 2018 r., jako pierwsza została umieszczona na światowej liście UNESCO.

Spycimierskim obchodom święta Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa towarzyszyła jeszcze inna tradycja, również wpisana 16 grudnia ubiegłego roku na światową listę UNESCO, a mianowicie chodzi o grę na skrzypcach w wykonaniu mieszkańców gminy Kaustinen w środkowej Finlandii. Muzycy, w przeddzień Bożego Ciała, wystąpili w uniejowskiej kolegiacie, a następnego dnia zachwycali kunsztem wszystkich przemierzających spycimierską kwietną trasą.

Dodatkowo warto podkreślić, iż tegoroczna procesja Bożego Ciała w Spycimierzu ubogacona była o kwiatowy krucyfiks z Arteny. Goście z Włoch wykonali go z drewna i zdobionego trzciną, dzikimi szparagami oraz kwiatami. Sztuka ich wykonania przekazywana jest kolejnym pokoleniom.

Mimo trudów podróżowania tego dnia do Spycimierza (ze wszystkich kierunków na trasach dojazdowych do wsi korki tworzyły się już od godzin wczesno popołudniowych), bardzo wielu gości postanowiło przyjechać tu ponownie za rok. Zapraszamy i czekamy. Warto być w Boże Ciało w Spycimierzu.

Małgorzata Charuba

85 lat temu - 7 września 1931 roku, na prośbę uniejowskiego proboszcza ks. Józefa Jędrychowskiego, za zgodą Stolicy Apostolskiej, bp włocławski Karol Radoński zezwolił, by odpust ku czci św. Bogumiła odbywał się w drugi dzień Zielonych Świąt. Od 2018 roku, decyzją bpa włocławskiego Wiesława Meringa, odpust obchodzony jest 10 czerwca, co z trudem przyjmują starsi parafianie i właściciele wędrujących kramów odpustowych

ODPUST KU CZCI ŚW. BOGUMIŁA

Tegorocznym uroczystościom w dniu 10 czerwca, z obecnością członków Kapituły Uniejowskiej, przewodniczył ks. bp Wiesław Mering - emeryt, obchodzący w maju br. 50-lecie święceń kapłańskich, który został powitany m.in. jako honorowy obywatel Uniejowa. Podziękowano Mu również za podejmowane decyzje, dzięki którym kolegiata może obecnie promieniować takim blaskiem. Kazanie odpustowe, z odrestaurowanej ambony, wygłosił ks. kanonik Aleksander Rybczyński, proboszcz parafii w Kościelcu.

Podczas uroczystości odbyło się przekazanie relikwii św. Bogumiła do parafii p.w. Matki Bożej Fatimskiej w Turku. Od 2007 roku jest to siódma parafia, do której z Uniejowa wędrują relikwie naszego patrona.

Był to niezwykle ważny moment i jak podkreślił ks. Biskup, od tej pory takie wydarzenie powinno mieć miejsce tylko podczas uroczystości odpustowej ku czci św. Bogumiła.



Urszula Urbaniak

Podpisanie odbioru certyfikatu relikwii. Od lewej: ks. Infułat Andrzej Ziemięskiewicz, ks. Stanisław Niziński przyjmujący relikwie, ks. Bp Wiesław Mering i ks. prałat Janusz Bartczak (fot. Michał Kubacki)

BOŻE CIAŁO W SPYCIMIERZU I SPOTKANIE CZTERECH TRADYCJI



Jak co roku, podziwiano artystyzm ułożonych przez mieszkańców dywanów. O wyjątkowości tej tradycji przekonał się również ks. biskup Krzysztof Wętkowski przemierzający całą spycimierską trasę Bożego Ciała – zdjęcie prawe dolne (fot. Małgorzata Charuba i archiwum parafii – fot. dolne)



ODPUST KU CZCI ŚW. BOGUMIŁA W UNIEJOWIE



Kaplica św. Bogumiła i cała kolegiata witała gości odpustowych różnymi dekoracjami. Po Mszy św., celebrowanej przez ks. bpa Wiesława Meringa, odbyła się procesja z relikwiami wokół kolegiaty. Relikwie (tumbę) nieśli Rycerze Kolumba, a małą trumienkę z relikwiami strażacy z Orzeszkowa. Po procesji wszystkich poczęstowano tortem, ufundowanym przez Urząd Miasta w Uniejowie i PGK „Termy Uniejów” (fot. Michał Kubacki)

ZŁOTY EKSLIBRIS DLA MONOGRAFII UNIEJOWA I OKOLIC

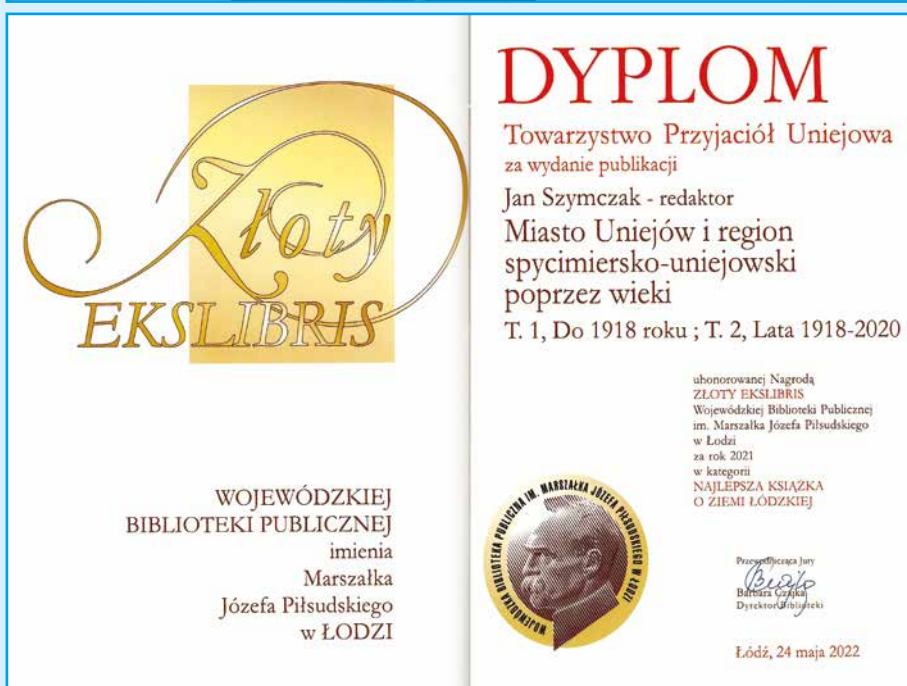
Nagroda „Złoty Ekslibris” została ustanowiona w 1992 roku z okazji 75-lecia istnienia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Od 2006 roku przyznawana jest w czterech kategoriach: Najlepsza Książka o Łodzi, Najlepsza Książka o Ziemi Łódzkiej, Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Łodzi, Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Ziemi Łódzkiej. Nagrodą jest okolicznościowa statuetka i okolicznościowe dyplomy.

Za rok 2021 nasza monografia została uznana Najlepszą Książką o Ziemi Łódzkiej.

Statuetka i indywidualny dyplom trafiły do red. Monografii prof. Jana Szymczaka (fot. arch. Biblioteki)



Okolicznościowe dyplomy otrzymali wszyscy członkowie zespołu redakcyjnego i autorzy poszczególnych rozdziałów (fot. Urszula Urbaniak)



Spośród osób związanych z monografią w uroczystości uczestniczyli m.in. (od prawej): Urszula Urbaniak (czwarta), Jan Szymczak (siódmy), dalej w kolejności Mirosław Madajski (w imieniu Tomasa Wójcika), Marek Jabłoński, Anna Kowalska-Pietrzak, Joanna Pawlak (fot. arch. Biblioteki)



ZŁOTY EKSLIBRIS

DLA MONOGRAFII UNIEJOWA I OKOLIC

Warto było podjąć trud wydania pomnikowego dzieła, jakim jest dwutomowa monografia „Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki”, przygotowana pod red. prof. Jana Szymczaka i patronatem naukowym Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, uhonorowana nagrodą Złoty Ekslibris za 2021 rok przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łodzi.

Jesteśmy dumni, że w roku obchodów 30-lecia powstania Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa mogliśmy oddać kolejną publikację naukową o charakterze monograficznym, ukazującą historię nie tylko Uniejowa, ale i pozostałych miejscowości położonych na obszarze Gminy Uniejów.

Czujemy się wyróżnieni faktem, że łódzcy naukowcy po raz kolejny podjęli się zadania opisu dziejów Uniejowa i regionu.

Na ręce pana profesora Jana Szymczaka składamy podziękowanie w pierwszej kolejności do zespołu autorów, wśród których znaleźli się również uniejowianie - p. Tomasz Wójcik (rozdział V - „Uniejów i region uniejowski w okresie II wojny światowej”) i p. Marek Jabłoński (rozdział VII - „Samorządowy Uniejów w latach 1990-2020”).

Wielkim wsparciem było zaangażowanie Samorządu Uniejowa z Burmistrzem Józefem Kaczmakiem na czele, pracowników Urzędu Miasta w Uniejowie i biura Lokalnej Grupy Działania „Prym” w Parzęczewie. Dziękujemy licznej grupie darczyńców indywidualnych i sponsorów.

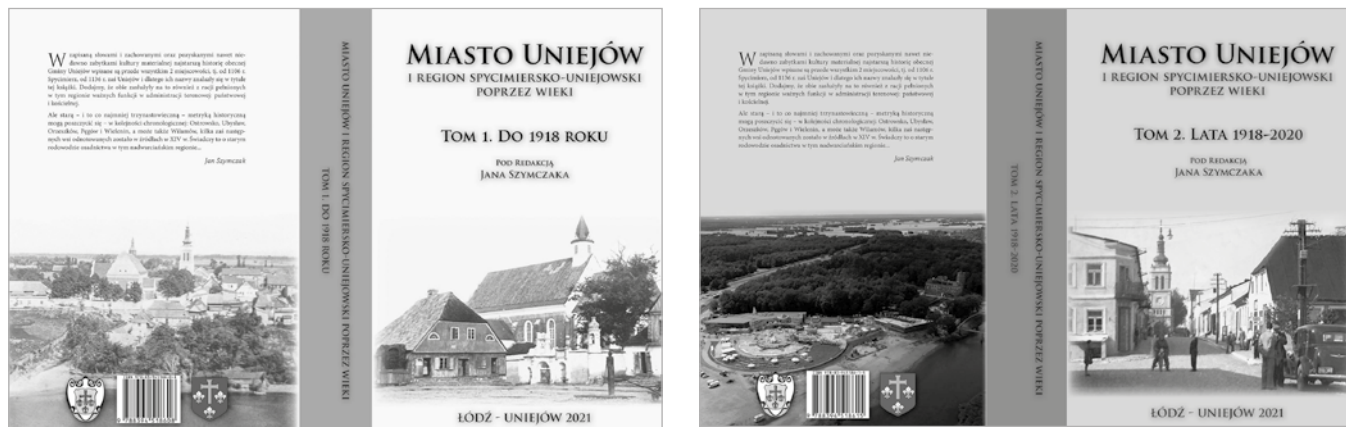
Osobne wyrazy wdzięczności kieruję pod adresem zespołu redakcyjnego, w tym członków TPU (Małgorzaty Charuby, Marka Jabłońskiego, Joanny Pawlak i Marii Szczawińskiej) oraz dr. Tomasza Pietrasa, z którym w trudnym pandemicznym czasie pracowaliśmy tylko zdalnie przy składzie i przygotowaniu do druku - ale bardzo efektywnie, o czym świadczy strona edytorska książki.

Nie możemy pominąć wysiłków drukarni Tagraf Usługi Poligraficzne w Bachorzynie, by mimo ogromnych kłopotów z papierem, z tekturą na okładki monografia znalazła się pod choinką w 2021 roku.

Poprzez wydanie monografii zachowujemy w pamięci nazwiska osób, ważne daty, wydarzenia odwołujące się do naszej wielowiekowej, lokalnej historii.

Warto było dać takie narzędzie edukacji młodemu pokoleniu, a temu celowi przyświecała nam dewiza wypowiedziana przez Jana Wiktora: „Przemijają wieki, umierają pokolenia, a zostaje dusza ludzi i czasów żyjąca w książce”.

Urszula Urbaniak
prezes Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa



**Monografia dostępna w sprzedaży w siedzibie
Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa
kontakt: tel. 602 130 270 lub urszula.urbaniak@wp.pl**

Każdy tom w cenie 80 zł - możliwość nabywania pojedynczych egzemplarzy.

**Możliwa również wysyłka pocztą tradycyjną po wpłacie na poniższe konto 180 zł
(160 zł za dwa tomy + 20 zł koszt wysyłki)**

Konto monografii: 92 9263 0000 0209 1734 2002 0105

Na początek może kilka słów wyjaśnienia skąd się wziął pomysł na poniższy artykuł. Poszukując informacji o kaplicy cmentarnej Radoszewskich w Opatówku, z którymi byli spokrewnieni Żeliśławscy (to materiał na osobny artykuł), natrafiłem na informację o kaplicy cmentarnej Boxa Radoszewskich w Uniejowie. Czytając o niej natrafiłem na Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i na informację o świeżo wydanej publikacji – „Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki”. Napisałem do pani prezes TPU Urszuli Urbaniaak wyrażając chęć zakupu wspomnianej monografii. Kiedy ją otrzymałem pocztą, zaraz spojrzalem w indeks osobowy i odkryłem wzmiankę o Franciszku Ksawerym Żeliśławskim. Dziękując za radośną nowinę z Panią Prezes otrzymałem propozycję napisania o tym do kwartalnika „W Uniejowie”, którą to propozycję skwapliwie przyjąłem. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Franciszek Ksawery Pilawa Żeliśławski

Herb Pilawa



Według przekazów gniazdem rodzinnym Żeliśławskich ma być wieś Żeliśławice w parafii Czarnca¹. Co prawda w tej wsi siedziało głównie rycerstwo herbów Taczała oraz Prawdzic, ale prawdopodobnym przodkiem może być Florian z Żeliśławic h. Pilawa, żyjący w początkach XV w². Ślady rodziny

Żeliśławskich h. Pilawa pojawiają się w ziemi wieluńskiej i województwie kaliskim w połowie XVII w. Z początkiem wieku XVIII wielu Żeliśławskich obecnych jest w województwie sieradzkim. Choć pierwszy ślad Żeliśławskich w okolicach Sieradza to wydarzenie z 1486 r., kiedy Mikołaj – wójt Warty powołał na świadka zastawu swojego krewnego Jana Żeliśławskiego ze Słomkowa Mokrego, syna Elżbiety ze Zborowskich³.

Wracając do wieku XVIII, Żeliśławscy zamieszkują wtedy m.in. wsie w parafii Warta. Jednym z nich jest Adam Żeliśławski, syn Stanisława i Katarzyny z Grodzkich, którego żoną jest Ludwika z Wierzchlejskich h. Berszten II, córka Jana i Joanny z Olszewskich. Adam i Ludwika to rodzice bohatera niniejszego artykułu. Pobrali się przed 1740 r., gdyż tego roku pochodzi zapis dożywocia – w święto św. Jadwigi wdowy⁴ oraz w tym roku rodzi się ich córka.

Możliwe, że małżeństwo zawarli w 1739 r. W latach 40. XVIII w. występują jako posesorzy dóbr Gołuchy w parafii Warta, w latach 50. jako posesorzy dóbr Cielce, w parafii Góra. W latach 70. Adam występuje jako rewizor komory celnej w Rawiczu, a później jako celnik JKM w Rogoźnie.

Adam i Ludwika mieli na pewno troje dzieci: córkę – Katarzynę Barbarę, ur. w 1740 r. w Gołuchach, parafia Warta oraz dwóch synów Franciszka Ksawerego i jego młodszego brata Tomasza. Katarzyna Barbara prawdopodobnie umarła jako dziecko. Tomasz był dwukrotnie żonaty (1. Weronika Zielińska oraz 2. Tekla Miaskowska) pozostawił liczne potomstwo (7 córek i 5 synów, z których większość weszła w wiek dorosły) oraz pełnił różne urzędy w województwie kaliskim. Ludwika z Wierzchlejskich zmarła najprawdopodobniej w 1773 r. lub w początkach 1774 r. Jej mąż Adam Żeliśławski zmarł między 1782, a 1785 r.

Nie jest znany rok urodzenia Franciszka Ksawerego, który w późniejszych latach swojego życia częściej używał imienia Ksawery. Pierwszy zapis, w którym pojawia się Ksawery Żeliśławski to lista urzędników grodzkich sieradzkich z 1764 r.⁵, na której to Ksawery znajduje się pośród lektantów i podpisków sieradzkich⁶. Zapewne w kancelarii grodzkiej sieradzkiej odbywał swoistą praktykę poznania prawa. Zwykle niżsi urzędnicy kancelarii grodzkich odbywali również praktykę u patronów (obrońców sądowych), którymi sami chcieli zostać w przyszłości⁷. Brak dowodów wskazujących na ową karierę. Natomiast mamy dwa dokumenty, które mogą sugerować jakąś karierę urzędniczą. W obu tych dokumentach Ksawery określony jest jako burgrabia sieradzki. Pierwszym z nich są akta grodzkie kaliskie, w których pod datą 18 czerwca 1784 r. znajdujemy zapis informujący nas o tym, że Ksawery Żeliśławski burgrabia sieradzki mianuje swym specjalnym plenipotentem Aleksego Wierzchlejskiego, dając mu władzę odbioru pewnych sum jemu się należących od Szymona Paruszewskiego, pisarza grodzkiego kruszwickiego⁸. Drugim natomiast jest akt chrztu jego syna Hipolita Józefa z 22 sierpnia 1785 r. w parafii Wilamów, gdzie Ksawery wraz z żoną Julianną określani zostali jako burgrabiowie sieradzcy.

Kolejne informacje o Ksawerym pochodzą z połowy lat 70. XVIII w, z akt grodzkich kaliskich i sieradzkich. W marcu 1774 r., w Kaliszu Tomasz Żeliśławski mianuje swym plenipotentem specjalnym w celu odzyskania substancji

nych w Sieradzu i Kaliszu).

5 Wszystkie tłumaczenia z akt grodzkich i ziemskich dokonane zostały przez p. Bartosza Małeckiego.

6 AGAD, SGI ks. 220, k. 199.

7 Balzer Oswald, *Kancelarie grodzkie w wieku XVIII*, Lwów 1882, s. 11.

8 AP Poznań, Gr. Kalisz 225, 1784 r., k. 154.

1 Wolski Marian, *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII wieku. Studium genealogiczno-heraldyczne*, Kraków 2013, s. 65.

2 Tamże, s. 67.

3 Szymczakowa Alicja, *Nazewnictwo stosunków rodzinnych w świetle praktyki sądów sieradzkich w 15. wieku*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. II, red. nauk. J. Matuszewski, Łódź 1995, s. 96-97.

4 AP Poznań, Notatki i zbiory genealogiczne: 237.Zapolscy, 238. Żeromscy, 239.Żernieccy, 240.Żeliśławscy, 241.Zajączkowie, Zborowscy, 234.Zwierzchowscy, 235.Zamoyscy, 236.Załuscy; w zespole: Józef Szaniawski - spuścizna (1805-1879; archiwista w: Archiwum Głównym Akt Dawnych Królestwa Polskiego, archiwach akt daw-

pozostalej po zgonie matki w czy-
ichkolwiek rękach - należącej się mu
w proporcji z jego starszym bratem
Ksawerym Żelisławskim - swojego
brata Ksawerego⁹. W styczniu 1775 r.,
w Kaliszu Adam Żelisławski przelewa
całe swe prawo dożywotnie zeznane
mu w święto św. Jadwigi Wdowy 1740
r. w aktach gr. sieradzkich przez jego
żonę zm. Ludwikę z Wierzchlejskich,
swojemu synowi Ksaweremu spłod-
zonemu z tą Ludwiką, wobec uzyska-
nia satysfakcji¹⁰. Natomiast 23 czerwca
1775 r., w Sieradzu bracia Żelisławscy
- Franciszek Ksawery i Tomasz, kwi-
tują Macieja Rola Zbijewskiego kasz-
telana konarskiego sieradzkiego,
dziedzica dóbr Tubądzin i in., z sumy
4.000 złp. zapisanej ich matce Ludwi-
ce w aktach grodzkich sieradzkich
w piątek po Nawiedzeniu NMP 1760
r., przysądzonej dekretem grodzkim
sieradzkim wydanym między Zbi-
jewskim a braćmi Żelisławskimi, dziś
im spleaconej¹¹.

Przejdźmy do rodziny Francisz-
ka Ksawerego. Pierwszym ważnym
śladem jest następujący zapis z akt
grodzkich kaliskich - *Franciszek Ksa-
wery Żelisławski, syn Adama (to syn
zm. Stanisława Żelisławskiego i zm.
Katarzyny Grodzickiej) i zm. Ludwi-
ki Wierzchlejskiej (to córka zm. Jana
Wierzchlejskiego i Joanny Olszew-
skiej), z I strony oraz Julianna z Ro-
ścieckich, córka Aleksandra Rościeckie-
go (to syn zm. Stanisława Rościeckiego
i zm. Zofii Śliwińskiej) i zm. Krystyny
z Zielińskich (to córka zm. Władysława
Zielińskiego i Aleksandry Chlebożskiej), z II strony, małżon-
kowie zapisują sobie wzajem dożywotnie użytkowanie swych
dóbr*¹². Prawdopodobnie pobrali się w 1779 roku.

Potomstwo Ksawerego i Julianny z Rościeckich
Żelisławskich:

- Prakseida Krystyna ur. 1780 r. w Mikołajewicach,
ochrzczona w parafii Warta. Rodzice chrzestni: Mateusz
Pągowski i Franciszka Wolska. Dnia 8 stycznia 1806 r. w pa-
rafii Niemysłów/Krępa/ poślubiła Ignacego Szumowskiego.
Świadkiem był Roch Radoszewski. Zmarła 20 lipca 1843 r.
w Dominikowicach, w parafii Uniejów. Pozostawiła po sobie

Sub acti. Sieradi.
Pro. Franciscus Xaverius Żelisławski ex Adami Żelisławski olim ex Stanisławi
Żelisławski cum olim sua Catharina Grodzicka mbr procreati filij, cum olim
sua Ludwica Wierzchlejska olim soror Joannis Wierzchlejski et Joanne Ol-
szewski inuicem conjugum mbr procreati filia progenitus posthinc ab una et
sua Julianna de Rościeckis ex Alexandro Rościecki olim ex Stanisławi Rościecki
cum olim sua Sophia Śliwińska mbr procreati filij, cum olim sua An-
tina de Zielińskich olim soror Władysławi Zieliński et Alexandrze Chlebo-
żskiej inuicem conjugum mbr procreati filia progenita filia pte ab al-
tera alias inuicem conjuges et cal. Consors cum equali mariti sui autho-
ritate et apientia Jura rudente q. recognoverunt. Jura q. Communi-
et Singulorum Bonorum Suorum hereditariarum, Obligatorum ac

*rerum mobilium Censurorum Argentinarum q. Summarum qua-
rumvis pecuniarum habitarum et habendarum inscriptarum et inscri-
bendarum ac in deposito existentium Suspensiones quasvis in se devolven-
das morte et obitu sui Recognitum hereditariarum faciunt sibi
mutuam et reciprocam Avitalitatem ac Usum fructum Bonorum
ac extrema duntaxat ita sue tempora juxta Statuta Legni. His
suis personalibus Recognitionibus ad omnia mediantibus.*

342

g. R. Żelisławski Franciszek Ksawery Żelisławski

Dożywocie Franciszka Ksawerego Żelisławskiego i Julianny Rościeckiej z 1780 r.;
AP Poznań, Gr. Kalisz 221, 1780 r., k. 219v

syna. Antoniego Szumowskiego z Dominikowic¹³.

- Józefa Julianna ur. 1782 r. w Mikołajewicach, ochrzczona
w parafii Warta. Rodzice chrzestni: Adam Żelisławski i We-
ronika Żelisławska. Na pewno nie żyła już w 1811 r.

- Stefan ur. 1784 r. w Mikołajewicach, ochrzczony w pa-
rafii Warta. Rodzice chrzestni: Jakub Jezierski i Barbara-
Żelisławska. Zmarł dnia 17 stycznia 1786 r. w Wielamowie
w parafii Wilamów. Pochowany w kościele parafialnym
„propealtare S. Adalberti”.

- Hipolit Józef ur. 1785 r. w Wielamowie, ochrzczony
w parafii Wilamów. Rodzice chrzestni: Józef Załuskowski -
sędzic ziemski sieradzki i Józefa z Zielińskich Goczałkowska

13 Zapewne tożsamy z Antonim Szumowskim (zm. 1885) - re-
zydentem w Krępie i pochowanym w kaplicy rodzinnej Boxa-Ra-
doszewskich w Uniejowie. Por. *Miasto Uniejów i region spycymiersko-
uniejowski poprzez wieki Tom I. Do 1918 roku*; pod red. Jana Szymczaka;
Łódź-Uniejów 2021, s. 587.

9 AP Poznań, Gr. Kalisz 218, 1774 r., k. 36v-37.

10 Tamże, 1775 r., k. 3.

11 AP Poznań, Notatki i zbiory genealogiczne: 237.Zapolscy, 238.
Żeromscy, 239.Zernieccy, 240.Żelisławscy, 241.Zajączkowie, Zbo-
rowscy, 234.Zwierzchowscy, 235.Zamoyscy, 236.Załuscy; w zespole:
Józef Szaniawski - spuścizna (1805-1879; archiwista w: Archiwum
Głównym Akt Dawnych Królestwa Polskiego, archiwach akt daw-
nych w Sieradzu i Kaliszu).

12 AP Poznań, Gr. Kalisz 221, 1780 r., k. 219-219v.

– podstolina mielnicka¹⁴. Dnia 29 kwietnia 1812 r. w parafii Małyń poślubił Izabellę Brygidę Kawiecką, lat 16, mieszkająca przy swej babce w Krokocicach, c. Narcyza i Salomei

z Korytkowskich w parafii Małyń /Krokocice/. Świadkiem był m.in. Roch Radoszewski – kasztelan, dziedzic Dominikowic. Hipolit zmarł dnia 4 kwietnia 1851 r. w Czepowie Średnim, w parafii Wielenin i tam został pochowany na cmentarzu parafialnym.

– Barbara ur. 1788 r. w Czepowie Dolnym, ochrzczona w parafii Wilamów. Rodzice chrzestni: Józef Badoński de Czepów Dolny i Izabella Miniszewska de Czepów Dolny. Dnia 4 marca 1810 r. w parafii Chlewo poślubiła Jana Johnę, kalkulatora dyrekcji skarbu publicznego Departamentu Kaliskiego (s. Jana Godfryda i Anny Elżbiety). Zmarła 11 listopada 1812 r. w Kaliszu.

W aktach notarialnych Józefa Dydyńskiego w Szadku z 1815 r. dotyczących spraw rodzinnych po śmierci Ksawerego Żelislawskiego jest wyrok sądu z 1811 r., gdzie pośród dzieci Ksawerego i Julianny wymieniony jest Piotr Żelislawski – podoficer w 3 pułku kawalerii wojska polskiego Księstwa Warszawskiego, który brał udział w kampanii 1812 roku i zginął w Rosji¹⁵.

Co do spraw majątkowych Ksawerego i Julianny:

W latach 1785–1786 r. Ksawery towarzyszył swojej małżonce Juliannie oraz jej ojcu Aleksandrowi i bratu Józefowi w sprawach sądowych dotyczących uregulowania substancji spadkowej po jej matce Krystynie z Zielińskich Rościcek¹⁶. W latach 1787–1789 oboje małżonkowie Żelislawscy toczyli proces przeciw ojcu i bratu Julianny, czyli Aleksandrowi i Józefowi Rościcekim o opuszczenie dóbr Zakrzewek lub spłaty zaległej sumy wraz z prowizjami. W międzyczasie Aleksander zmarł, a Józef ponieważ nie stawiał się na proces otrzymał karę banicji. Małżonkowie Żelislawscy byli stroną wygraną i miała nastąpić egzekucja wyroku¹⁷.

W drugiej połowie lat 80. XVIII w. Franciszek Ksawery Żelislawski pożyczył 26 tys. złp Józefowi Żaluskowskiemu na spłatę Jana Racieckiego. od którego Żaluskowski kupił części w Czepowie Dolnym. Pożyczka Żelislawskiego została zabezpieczona na częściach w Czepowie Dolnym. Do bra te zostały zwolnione z zastawu w 1790 r.¹⁸

Podpis Franciszka Ksawerego Żelislawskiego z 1780 r.; AP Poznań, Gr. Kalisz 221, 1780 r., k. 219v

Prawdopodobnie z początkiem 1790 r. Ksawery przeniósł się do parafii Zadzim, gdzie został tenutariuszem wsi Wola Flaszczyna i Wola Sypieńska. Możliwe, że ta zmiana była związana z faktem, że w parafii Zadzim właścicielami wsi Górki byli siostra stryjeczna Ksawerego Bogumiła z Żelislawskich wraz z mężem Adamem Bończa Truszkowskim. W każdym razie, za długo tam nie pomieszkał, ponieważ dnia 14 lipca 1790 r. Ksawery zmarł w Woli Flaszczynie i został pochowany w kościele parafialnym w Zadzimiu, „submajori altari versus orientem”.

Po śmierci Ksawerego tenutariuszką wspomnianych dóbr została wdowa po nim, Julianna z Rościcek. Wdowa wyszła za mąż powtórnie, dnia 6 marca 1791 r. w parafii Zadzim. Poślubiła Maksymiliana Krąmbowskiego vel Krąkowski ze wsi Chodaki, parafia Wierzchy. Do 1793 r. mieszkali w Woli Flaszczynie, gdzie Julianna urodziła mu dwoje dzieci: Marianną Katarzynę (ur. 1791) i Daniela Telesfora (ur. 1793). Przed 1811 r. Julianna i Maksymilian wzięli rozwód¹⁹. W roku 1823 już nie żyła²⁰.

Na koniec pewna ciekawostka. Przeglądając metryki chrztów z lat 1780–1790, z trzech parafii (Warta; Wilamów i Zadzim), w których mieszkali małżonkowie Żelislawscy, ani na raz nie natrafiałem, żeby Ksawery był ojcem chrzestnym. Natomiast jego żona w latach 1780–84 w Warcie była dwa razy matką chrzestną; w latach 1784–1790 w Wilamowie była matką chrzestną jedenaście razy (najczęściej z Józefem Badońskim) i w roku 1790 raz w parafii Zadzim.

Ks. Jurand Żelislawski

Wola Flaszczyna. "Franciscus Ksaverius Zelislawski Bonus Wola Flaszczyna et Sypieńska Tenutarius Beneficior Sacramentis omnibus munus Sepultus in Sepulchro Ecclesie Parochialis Zadzimen. Sub Majori altari versus Orientem.

14 Podczas sejmiku elekcyjnego w Kaliszu, dnia 17 stycznia 1791 r. jednym z asesorów był Ignacy Goczałkowski – podstoli mielnicki (por. Glabisz Grzegorz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022, s. 641). Niestety w spisach podstolich mielnickich brak takiego nazwiska (por. *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1994, ss. 117–119).

15 AP Łódź Oddział Sieradz, Notariusz Józef Dydyński w Szadku – sprawy nr 989, 990 i 991 (24.08.1815 r.); w zespole: Notariusz Józef Dydyński w Szadku.

16 AP Poznań, Księgi ziemskie konińskie sygn. 44, k. 157–158v.

17 AP Poznań, Księgi ziemskie konińskie sygn. 44, k. 425–425v.

18 Miasto Uniejów i region spycymiersko-uniejowski poprzez wieki Tom

Zgon Ksawerego Żelislawskiego 1790 r.; Liber mortuorum parafii Zadzim; Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

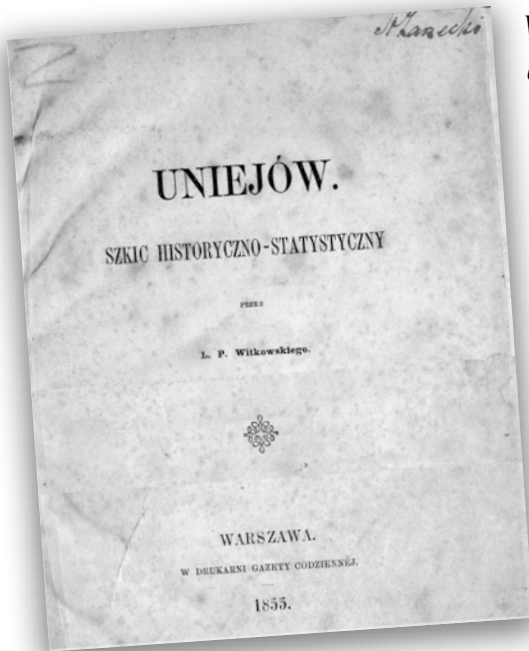
1. Do 1918 roku; pod red. Jana Szymczaka; Łódź–Uniejów 2021, s. 306.

19 AP Łódź Oddział Sieradz, Notariusz Józef Dydyński w Szadku – sprawy nr 989, 990 i 991 (24.08.1815 r.); w zespole: Notariusz Józef Dydyński w Szadku.

20 Dziennik Urzędowy Województwa Kaliskiego nr 50, z 9.12.1823 r., s. 889.

Witkowski Leszek Paweł

Uniejów. Szkic Historyczno-Statystyczny; 1855r; Warszawa



W połowie czternastego wieku, Uniejów był jednym z porządniejszych miast w Polsce, posiadał bowiem pięć kościołów z nich jeden pod wezwaniem Panny Maryi oddany był Kanonikom regularnym, drugi zaś św. Mikołaja, Benedyktynom, pod zwierzchnictwem opatów tynieckich. Posiadał nadto wspaniały i obronny nad Wartą zamek, kilka fabryk, (z tych fabryki płótna najczęściej się wslawiały) oraz wiele rzemieślników, których tutaj dobroczynne królów przywileje znęcały.

Niemало wsi do Uniejowa należało, za swym zaś obrębem posiadał bogate winnice, czego dowodem jest akt urzędowy Wincentego Kota arcybiskupa gnieźnieńskiego, którym on, kapitule gnieźnieńskiej, 4 beczki wina z winnic tutejszych zapisał.

Zamożnem więc było to miasto i piękniemi na przyszłość nadziejami swoje rozwinięcie witało.

Lecz w roku 1331 Krzyżacy pod dowództwem Teodoryka z Altemburga wielkiego mistrza i Ottona de Luterberg wielkiego komandora, łącznie z ludźmi odstępcy Szamotulskiego, zniszczywszy już wprzód całą Wielkopolskę, przenieśli rozboje w Sieradzkie i spustoszywszy całe prawie miasto Uniejów, nie zdobyli jednak zamku.

Pomimo tego spustoszenia, za staraniem arcybiskupów gnieźnieńskich, wkrótce się miasto odbudowało i do kwitnące go prawie doszło stanu, tak, że już

w roku 1376 odbył się tu ów sławny synod Uniejowski. Długosz i Kromer szczegółowo ten ustęp historii naszej opisują; wypada więc choć w krótkości synod ten i przyczynę do jego zebrania przedstawić.

Wiadome są z historii dziejów powszechnych zapasy chrześcijaństwa z Turkami w drugiej połowie XIV wieku; wiadomo, w jaką ten naród od czasów Osmana Wielkiego urósł potęgę i zamożność. Amurat Iszy nie zadawał się podbojami dziada i ojca: dla niego zaszczipłe jeszcze były granice Turcyi, choć je niedawno podbite krainy: Bitynia i Kapodocia znakomicie rozprzestrzeniły; szerszych zapragnął granic, za większą od swych ojców pogonił sławą! Zburzył Tracją, wziął Adrianopol i wiele innych miast w Grecyi złupił. W krótkce potem Serbow i Bułgarów niepokoić Turcy zaczęli.

Zląkł się Jan Paleolog cesarz ich potęgi i napadów, i prosił papieża Grzegorza XIgo, aby ten pobudził książąt chrześcijańskich do krucjaty przeciwko Turkom, obiecując za to połączyć Greków z rzymskim kościołem.

Zgodził się na to papież, i w tym celu wysłał do Polski nuncjusza Mikołaja biskupa Majorki, aby ten, od duchowieństwa składki na zaciąg wojska zbierał.

Przybywszy Mikołaj do Polski, zawezwał biskupów na synod do Uniejowa.

W tym właśnie czasie, wiele zaszło sporów między duchownymi, których rozstrzygnięcie Jan Suchy-wilk temuż synodowi pozostawił.

W dniu 7 września 1376 r. zjechało się całe znakomitsze w Polsce duchowieństwo do Uniejowa, przedmiot bowiem zebrania był ważny: prócz przytoczonych powodów, szło także i o poprawę karności, o ściśle szanowanie prowincjonalnych ustaw kościelnych, przeciwko zaborom dóbr duchownych wydanych.

Gdy przyszło do zbierania składki, duchowni nasi nie bardzo okazali się szczodrymi, i zaledwo po długich sprzeczkach zgodzili się na ustąpienie dwóch groszy od każdej grzywny rocznych kościelnych dochodów.

Jednakże Mikołaj nuncjusz wiele pieniędzy z Polski wywiózł, wkrótce bowiem przed jego przybyciem umarł Przedzysław Pogorzelski biskup wrocławski i bogaty spadek w pieniądzech zostawił; z tego więc spadku (nie wiadomo jakim prawem) zabrał Mikołaj przeszło 30,000 dukatów.

Przed wyjazdem zas z Polski postanowił jeszcze, aby biskupstwo wrocławskie, co rok papieżowi 8,000 dukatów z dochodów dopóty płaciło, dopóki na miejsce zmarłego Przedzysława nowy biskup nie będzie zanominowany. „I dlatego to, powiada Kromer, papież zwlekał aż do siódmego roku wysadzenie albo potwierdzenie biskupa wrocławskiego.“ Tak się zakończył ów głośny synod Uniejowski, dlatego jeszcze godny wspomnienia, że lepszą karność w kościele polskim wprowadził.

Oprócz tego, kilka się jeszcze synodów w Uniejowie odprawiało; ostatni w roku 1643 zwołany przez Macieja Lubieńskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, za Urbana VIII, w celu ustanowienia, aby zakonnicy z dóbr ziemskich, zapisami nabytych, właściwym plebanom, dawnym obyczajem, dziesięciny płacili.

*Fragment wybrała
Urzsula Urbaniak*



Kamieniarka gotyckiego okna, zamek w Uniejowie.
Fot. z 2013 r. Dobrosław Wierzbowski

- Historia Rockersów

W poprzednich numerach kwartalnika „W Uniejowie” przedstawiałam kolejno wychowanków Orkiestry Dętej ZHP-OSP Uniejów (pod batutą Mariana i Jakuba Pięgotów), muzyków, którzy swoje życie podporządkowali karierze muzycznej, odnosząc na tym polu sukcesy.

W niniejszym artykule postaram się przybliżyć czytelnikom historię zespołów, które zaistniały i istnieją w Uniejowie. Było ich naprawdę niemało, jak na tak niewielkie miasto. Pisząc o nich kierowałam się myślą, że członkowie tych zespołów to niemalże w stu procentach wychowankowie dh Mariana Pięgoty, a zatem wyrosli na wartościach harcerstwa i orkiestry dętej.

Gromadząc materiał do artykułu skierowano mnie do Marcina Jaśkiewicza (rocznik 1976), będącego istną „kopalnią wiedzy” o składach istniejących zespołów muzycznych w Uniejowie, kimś, kto wie o nich niemal wszystko.

A załóżki późniejszych zespołów to „Mazak”. Powstanie zespołu zainicjował Andrzej Sobański. Nazwa została utworzona od pierwszych liter imion składu zespołu: M- Magda Derlacz, A- Agata Żabińska, Z- Zbyszek Koperek, A- Andrzej Sobański, K- Kuba Pięgot oraz Edyta Winnicka, która dołączyła do składu nieco później, ponieważ miała świetny głos.

W 1988 roku z hufcem pojechali na międzynarodowe spotkanie harcerskie w Chorzowie. Skład był już nieco inny: Andrzej Sobański, Krzysztof Choiński, Krzysztof Pietrzak, Marcin Jaśkiewicz (jako 13.latek), Ola Gzela, Marta Kozanecka, Agnieszka Rataj, Ewa Olczyk i Edyta Wojtczak. W tym składzie zdobyli III m w Słupcy na konkursie zorganizowanym przez Chorągiew Konińską.

Potem zespół po prostu przestał istnieć. Jakoż wkrótce utworzył się nowy w składzie: Marcin Rosiak, Krzysztof Pietrzak, Sylwek Wawrzyniak i Marcin Jaśkiewicz. Z tego składu tylko Sylwek nie należał do orkiestry. Pierwszy poważny występ miał miejsce w szkole z okazji Dnia Kobiet. Grali na każdej przerwie. Potem zespół przyjął nazwę „MBG” czyli „My Będziemy Grać”. Próby odbywały się już w GOK (pod kierunkiem Jakuba Pięgoty), a poważny występ miał miejsce podczas wernisażu p. Wandy Wyrzykowskiej-Wierzbowskiej.

Skład grupy ewoluował- jedni odchodzili, drudzy przychodzili. Do grupy dołączył Andrzej Janiak – perkusja oraz



Big band w składzie: od lewej Andrzej Janiak- perkusja, z przodu od lewej Jan Piaseczny i Robert Haziór, a z tyłu Andrzej Błaszczyk – puzon i Zbigniew Żeleśkiewicz – za pulpitem (arch. M-GOK w Uniejowie)



Jeden z pierwszych składów Big Bandu koncertujący w kinie „Ustronie” z okazji Dnia Kobiet (1996). Od lewej z przodu: Jakub Pięgot, Mariusz Kowalski, Marcin Mosiagin, Zbigniew Żeleśkiewicz, Andrzej Błaszczyk, a z tyłu od lewej Łukasz Mosiagin, Mirosław Madajski, Jacek Tarcz, Andrzej Janiak (arch. M-GOK w Uniejowie)



Janek Piaseczny – gitara solowa (z Grocholic) i tak powstał Moc'Art. (Moc Artystyczna).

Z sukcesami brał udział w wielu konkursach i festiwalach. W takim składzie zdobyli I m we Władysławowie w 1993 r. a Andrzej Janiak dostał indywidualną nagrodę za „precyzyjne uderzenie”. Z zespołu odszedł Sylwek Wawrzyniak, a doszedł Robert Haziór. W Skulsku w 1995r. także I m i wyróżnienie za „wyważone brzmienie”. W 1997 r. muzycy zawiesili działalność, gdyż dwóch jego członków dostało powołanie do wojska. Zespół wznowił działalność w 2011 r. pod nazwą „Greasen”.

Od tej pory nieustannie występuje na imprezach plenerowych w klubach i pubach. Muzycy chętnie biorą udział w koncertach charytatywnych. W 2016 roku wydali swoją pierwszą EP-kę pt. „Smutna szarość”, grając przede wszystkim utwory własnej kompozycji.



Sylwek Wawrzyniak (na pierwszym planie) i Krzysztof Pietrzak z zespołu MBG (arch. M-GOK w Uniejowie)

W tym czasie w Turku działał zespół SAMARIA, którego członkiem był Mirosław Madajski – trąbka (1993-1995) obecnie wiceburmistrz.

Innym zespołem był „Polokokta” do którego należeli: Robert Klata, Bartosz Komajda, Łukasz Gąsiorek, Piotr Woźniak i Piotr Karasiak.

Członkowie orkiestry rozwijali swoje zainteresowania i z inicjatywy Roberta Klaty zawiązał się kolejny zespół –punkowy pod nazwą „Azył”. Perkusistą został Maciej Kaczorowski i Krzysztof Barski.

W latach 1994-1995 działał zespół pod nazwą THE ARROWS w składzie: Łukasz Mosiagin – wokal, gitara, Konrad Kałużny – instrumenty klawiszowe, Piotr Woźniak – perkusja, Ireneusz Pietrzak – gitara basowa.

Po roku 2000 pojawił się „Wójcio Paluch Band” w składzie: Tomasz Pęcherski-śpiew, Janek Piaseczny- gitara, Marcin Jaśkiewicz- gitara, Bartek Jaśkiewicz-perkusja, Łukasz Mosiagin - instrumenty klawiszowe, Robert Klata - gitara basowa. Z tym składem odnieśli spore sukcesy, interesowały się nim także różne media. Zaistnieli dzięki udziałowi w Juwenaliach w Łodzi. Z koncertami jeździli po Polsce. Być może brak menagera sprawił, że nie popłynęli na fali.

W 2005 roku powstał zespół „GDP Squad”, który funkcjonuje do dziś. I tak: Piotr Pęcherski- gitara, Darek Skotnicki – trąbka, Bartosz Warych –puzon, Rafał Przycki- saksofon, Jacek Gromek- wokal, Mariusz Jaworski- perkusja, Marcin Jaśkiewicz- gitara, Robert Klata- gitara.

GDP Squad, czyli Grupa Dobrych Przyjaciół powstała na bazie zespołów „Wójcio Paluch Band” i „Azył”. Prezentuje mieszankę reggae, funky, ska i rocka. W 2012 roku udało im się dotrzeć do półfinału Must Be The Music. W marcu 2020r. ukazał się ich debiutancki album pod tytułem „Od-dychaj”. Jest on podsumowaniem wieloletniej działalności zespołu i efektem współpracy z EMBRYO NAGRANIA – Marek Dulewicz. Wszystkie utwory na płycie to autorska muzyka Squad’u i autorskie teksty wokalisty.

W tym artykule przedstawiliśmy tylko niektóre zespoły muzyczne działające na terenie Uniejowa. Mam nadzieję, że w przyszłości nadarzy się okazja, by przybliżyć wszystkie.

Dziękuję Marcinowi Jaśkiewiczowi i Andrzejowi Sobańskiemu za wyczerpujące informacje.

Alicja Własny



Początki zespołu Moc Art. Od lewej: Krzysztof Pietrzak, Robert Haziór i Janek Piaseczny (arch. M-GOK w Uniejowie)



Stoją od lewej: Łukasz Gąsiorek, Bartosz Komajda i Robert Klata, a za nimi na perkusji Piotr Woźniak (arch. M-GOK w Uniejowie)



Zespół Wójcio Paluch. Od lewej: Marcin Jaśkiewicz, Tomasz Pęcherski i Łukasz Mosiagin (arch. M-GOK w Uniejowie)



Zespół Greasen. Od lewej: Tomasz Pęcherski, Bartłomiej Jaśkiewicz, Krzysztof Pietrzak, Tomasz Brudkowski Marcin Jaśkiewicz (arch. M-GOK w Uniejowie)



Obecnie koncertujący zespół GDP - Grupa Dobrych Przyjaciół. Od lewej: Artur Rogalski, Robert Klata, Mariusz Jaworski, Piotr Pęcherski, Marcin Jaśkiewicz, Jacek Gromek, Bartosz Warych, Rafał Przycki i Dariusz Skotnicki (arch. M-GOK w Uniejowie)

Dzieciństwo wojenne w latach 1939-1945

majora Józefa Jaśkiewicza - czołgisty, żołnierza Wojska Polskiego

Dzieciństwo to najtrudniejszy okres w życiu uniejowianina Józefa Jaśkiewicza. Jako pięcioletni chłopiec był świadkiem wojny obronnej Polski z III Rzeszą Niemiec we wrześniu 1939 r.; walk żołnierzy polskich z niemieckimi i wkroczenia wojsk niemieckich do jego rodzinnego miasta. Wojna trwająca 5 lat, zabrała mu najlepszy czas beztroskiego i bezpiecznego dzieciństwa. Na koniec wojny miał już skończone 11 lat; lecz znaczne opóźnienie w edukacji szkolnej, ponieważ nie mógł uczęszczać do szkoły, bo Niemcy ją zamknęli dla Polaków. Niemcy zadali też wiele cierpień jego rodzinie.

Bombardowanie lotnictwa niemieckiego

Pierwszym przeżyciem było bombardowanie Uniejowa przez niemieckie lotnictwo 7 września 1939 r. Razem z matką Janiną i innymi małymi dziećmi przetrwał je schowany w dużej szafie drewnianej, stojącej w rogu własnego muranego domu. Dom i szafa tłumiły wybuchy i były dla nich schronem przed odłamkami bomb lotniczych oraz tłumiły, potworne wybuchy bomb, które trafiały w Rynek, ale spadały też w okolicy ul. Dąbskiej. W pamięci Józefa pozostały wielkie zniszczenia budynków mieszkalnych, kościoła i zabitych ludzi w centrum miasta.

Ucieczka przed najeżdżcą niemieckim i powrót do Uniejowa

Kiedy w dniach 7 – 9 września 1939 r. Niemcy zaczęli palić domy i zabijać ludność cywilną, rodzina Jaśkiewiczów, podobnie jak wiele innych rodzin, zmuszona była do ucieczki. Ruszyli w kierunku Dąbia, napotykając tam zniszczony most. Rzekę Ner pokonywali łódką, która w wyniku przeładowania nabierała wody przez burtę...ale udało się dostać do brzegu. W okolicy Dąbia nie zaznali spokoju od wojny. Byli głodni, zmęczeni i po kilku dniach tułaczki Józef z siostrą i matką postanowili o powrocie do Uniejowa.

Przy cmentarzu parafialnym zatrzymał ich patrol ukrywającego się tam licznego oddziału żołnierzy niemieckich, uznając za szpiegów wojennych, wysłanych przez polskich żołnierzy. Żołnierze niemieccy zachowywali się butnie i nerwowo. Nie chcieli ich wpuścić do miasta. Nic nie pomagały wyjaśnienia matki, która zaczęła lękać się o życie swoje i dzieci. Całe zająście obserwował wyższy stopniem żołnierz niemiecki. Wybiegł przez bramę cmentarza i w ostatniej chwili wstał się za nimi, a następnie przeprowadził wzdłuż cmentarza, aby ktoś do nich nie oddał strzału. Znowu udało się przeżyć. Dlaczego im pomógł ten żołnierz niemiecki? Po powrocie do Uniejowa każdego dnia towarzyszył im lęk o życie.

Transporty więźniów do niemieckiego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem

Od jesieni 1941 roku, jako kilkuletni chłopiec mieszkający przy ul. Dąbskiej, wiodącej z Uniejowa przez Dąbie do Chełmna, był naocznym świadkiem przewożenia samochodami ciężarowymi ludzi – więźniów do niemieckiego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem (niem. SS – Sonderkommando Kulmhof).

Zapamiętał, że kolumny samochodów ciężarowych z dziećmi i osobami dorosłymi, liczyły po 10 pojazdów i były eskortowane z przodu i z tyłu po jednym samochodzie przez uzbrojonych żołnierzy formacji SS. Widział również przewożone tymi samochodami, wystraszone dzieci i osoby dorosłe narodowości żydowskiej, gdyż

z tyłu samochodu nie było plandeki. Ponadto z tyłu każdego samochodu, siedziało dwóch uzbrojonych niemieckich żołnierzy, którzy pilnowali, aby uwięzieni nie mogli uciec.

Obrońca łyżew – zima 1942 r

Pod okupacją niemiecką w Uniejowie, ludność niemiecka mogła zabierać bezprawnie rzeczy i mienie Polaków. Od ojca Piotra, Józef otrzymał łyżwy, na których jeździł. Starszy od niego chłopiec niemiecki, wydał mu polecenie zdjęcia łyżew zaczepionych na buty, które mu się spodobały i chciał mu je zabrać i przywłaszczyć poprzez użycie siły. To zdarzenie miało miejsce zimą na lodzie zamrożonego zbiornika wodnego (na terenie żwirowni) w okolicy cmentarza parafialnego. W obronie swoich łyżew Józef zdjął je z butów i uderzył nimi Niemca w głowę. Obolały i wystraszony Niemiec uciekł do domu, a Józef musiał długo ukrywać się przed represjami żandarmerii niemieckiej.

Ojciec Józefa – Piotr podstępnie wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec

W styczniu 1943 roku ojciec Józefa, który był droźnikiem drogowym, zostaje wywieziony do III Rzeszy. Odkryło się to podstępnie; wezwano go do Zarządu Dróg Powiatowych w Turku pod pretekstem narady droźników drogowych,



Od lewej rodzeństwo Józef (1934-2020) i Jadwiga (1930-1995) Jaśkiewicz oraz kuzyn Władysław Szuszkiewicz - 1946r.

aresztowano i wywieziono na roboty przymusowe. Nie było możliwości pożegnania się z nim, a matka dowiedziała się o tym od osób trzecich. W ten sposób odebrano dzieciom ojca, który był podstawą zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania całej rodziny.

Mały Józef szybko musiał „wydorosnąć” i wspierać matkę, która w okresie okupacji niemieckiej, wykonywała pracę przymusową w mleczarni w Uniejowie, dzwigając konwie z mlekiem w warunkach zimna i wilgoci. Od tej pracy dostała urazu barku i nabawiła się reumatyzmu do końca życia.

Przymuszenie do pracy małego Józefa przez Niemców

Na terenach Kraju Warty obejmującego również Uniejów, wprowadzono obowiązek pracy przymusowej dla polskich dzieci od 12 roku życia. Tylko dla osób pracujących były wydawane karty zaopatrzenia na reglamentowaną żywność. Do pracy w gospodarstwie rolnym, przez dwa lata (od 1 stycznia 1943 r. do czasu wyzwolenia), przymuszono też 9-letniego Józefa. Było to gospodarstwo o pow. 8 ha, które niemieckie władze okupacyjne odebrały rodzinie polskiej i przekazały w dniu 1 stycznia 1940 r. przesiedleńcom niemieckim Matyldzie i Adolfowi Floter zam. ul. Dąbska 16. Mieli oni dwóch synów, których wcielono do Wehrmachtu i zginęli na froncie wschodnim.

Starsza o cztery lata siostra Józefa-Jadwiga, musiała ukrywać się od jesieni 1942 r. przed zniechęconymi pracownikami Urzędu Pracy, aby nie zostać wywiezioną na przymusowe roboty do Niemiec. W okresie letnim ukrywała się w uprawach zbóż za sadem rodziny Kamińskich, a w zimę w budynkach gospodarczych koło domu mieszkalnego. W ten sposób uniknęła wywózki i nie podzieliła losu swoich wywiezionych koleżanek, ale nie otrzymywała kartek żywnościowych. W związku z tym matka i Józef musieli się podzielić z nią swoimi malejącymi przydziałami żywności.

Niemiecka filia kaliskiego Urzędu Pracy w Uniejowie, wysyłała imienne pisma do stawienia się jej na punkcie zbiorczym, który okazywał się branką na młode dziewczyny, aby skrycie je wywieźć na przymusowe roboty. Matka zabroniła córce, kontaktu z Urzędem Pracy. Ponadto wszelkie pisma w sprawie córki paliła w piecu, gdyż obawiała się, że utraci ją na zawsze w niepewnych czasach wojny.

Reglamentowana żywność przeznaczona przez Niemców w sklepach dla Polaków była niesmaczna, wątpliwej świeżości i jakości oraz poniżej normy żywienia. Przytoczę wypowiedź babci - matki Józefa, którą zapamiętałem: *Na kartki otrzymywałam szarą i brudną mąkę pszenną, zanieczyszczoną karaluchami. Następnie brałam sitko, aby prześiać mąkę i oddzielić karaluchy oraz próbować coś z tej mąki upiec. Natomiast w marmoladzie znajdowały się zaschnięte owady. Poza tym chleb był czarny i gliniasty. Nie nadawał się do jedzenia.*

Zdobywanie żywności było też udziałem małoletniego Józefa. Pamiętam słowa babci, a jego matki: *przeżyliśmy okupację głównie dzięki kowie, która dawała dużo mleka oraz mojego syna Józefa, który co jakiś czas upolował kuropatkę.*



Janina (1903-1989) i Piotr (1901-1967) Jaśkiewicz

Dopiero wówczas było w domu mięso i rosół. W przeciwnym wypadku, byśmy chodzili głodni na niemieckich kartkach.

Pobicie Józefa przez Niemca

W trudnych wojennych warunkach, z tęsknoty za ojcem niedającym znaku życia, w umyśle młodego chłopca narastał się bunt emocjonalny skierowany do okupanta. Pewnego listopadowego dnia 1944 r. rzucił celnie kamieniem w przejeżdżający oznakowany niemiecki czarny, duży samochód osobowy - limuzyna, który przejeżdżał niedaleko jego domu przy ul. Dąbskiej. Przednia szyba w samochodzie została zbita. Z samochodu wyskoczyli wystraszeni funkcjonariusze niemieckiej policji, którzy myśleli, że to zamach i ktoś wrzucił granat. Dziecku nie udało się zmylić ucieczką Niemców i dopadli go w domu w obecności siostry Jadwigi. Matka Janina wówczas była w pracy. Zaczęli krzyczeć. Trzech z tych Niemców zaczęło przeprowadzać rewizję w domu. Natomiast jeden z nich zrzucił czapkę z głowy Józefa i obcasem buta, wciskał ją w podłogę ze złości. Potem bił 10 - letniego Józefa w głowę, uszy, ręce, palce i plecy. Uderzenia Niemca były tylko w twarde miejsca po ciele dziecka, aby zadać mu duży ból. Po miejscach uderzeń można wnioskować, że ten Niemiec był przeszkolony do bicia ludzi. Na skutek pobicia Józef doznał poważnych obrażeń ciała m.in. rana na głowie (potem pozostałość blizny), naderwanie uszu, obicie lewego płuca, łopatki oraz uraz i rana środkowego palca lewej ręki, liczne siniaki. Po powrocie z pracy matka widząc pobitego syna była w rozpacz. Potem wytłumaczyła mu, że za taką napaść na Niemców powyżsi funkcjonariusze policji mogli go zabić lub całą rodzinę Jaśkiewiczów wywieźć do niemieckiego Obozu Zagłady w Chełmnie. Przez dłuższy czas Józef przebywał w domu, lecząc doznane urazy.

W okresie okupacji niemieckiej rodzina Jaśkiewiczów, każdego dnia obawiała się o swoje zdrowie i życie. Dla Józefa i jego siostry Jadwigi to lata zmarnowanego dzieciństwa. A dla ich rodziców Janiny i Piotra Jaśkiewiczów (moich dziadków) to utrata zdrowia, które jest darem najcenniejszym.

ppor. mgr inż. Dariusz Andrzej Jaśkiewicz
syn majora Józefa Jaśkiewicza
Warszawa, dnia 4 czerwca 2022 r.



List do redakcji

Czas przemija, ludzie odchodzą...

Jestem jednym z pośród Was, uniejowianie. Tutaj mam dom rodzinny i corocznie przyjeżdżam na wakacje. Stąd wywodzi się moja rodzina Jaśkiewiczów, zamieszkała przy ul. Dąbskiej 17 (obecnie 31) w Uniejowie. Jeszcze nie tak dawno, najbliższe mi osoby z mojej rodziny spotykały się wspólnie z Wami na uniejowskim rynku, w kościele, na deptaku przy basenach termalnych i okolicy zamku. Dzisiaj wszyscy już odeszli do domu Ojca – po kolei: dziadek Piotr, babcia Janina, ciotka Jadwiga i mój ojciec Józef Jaśkiewicz. Byłem świadkiem bezpośrednich i bliskich relacji z tymi mieszkańcami, którzy przeżyli prawie 2000 dni okupacji niemieckiej Uniejowa, będąc często na pograniczu życia lub śmierci w latach 1939-1945.

Do archiwum Towarzystwa Przyjaciół Uniejów przekazałem wspomnienia wojenne rodziny Jaśkiewiczów, które proszę uznać, jako suplement (dodatek) do książki „Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej” pod redakcją Tomasza Wójcika, wydanej przez Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa w 2014 r. Powyższa książka, chociaż jest o tematyce wojennej, to ma wielkie przesłanie antywojenne dla obecnych i przyszłych pokoleń nie tylko uniejowian, ale dla całej ludzkości i narodów świata. Ta wyjątkowa książka o cierpieniu niewinnej ludności cywilnej ziemi uniejowskiej na skutek represji i okrutnych metod stosowanych przez okupanta niemieckiego jest dowodem, iż wojna i nienawiść czyni zło. Tym złem są wielkie zniszczenia mienia i infrastruktury oraz śmierć wielu ludzi. Na wojnie nie ma zwycięzców. Straty są po obu stronach walczących państw.

Jak pokazuje historia, dyktatorzy lub państwa, które wywołują wojnę, nie zostają zwycięzcami, lecz zawsze stają się jej ofiarami. Podobnie było z III Rzeszą, która ostatecznie pomimo wcześniejszych sukcesów przegrała w II wojnie światowej, doprowadzając Niemcy do upadku, do wielkich zniszczeń i śmierci milionów żołnierzy Wehrmachtu i ludności cywilnej. Na każdej wojnie wygrywa tylko śmierć.

Wspomniana książka, to książka o ogromnej wartości społeczno - historycznej, w której pojedynczy człowiek – mieszkaniec Uniejowa i okolic musiał zmierzyć się z okrutnym, nieludzkim i bezwzględny niemieckim systemem totalitarnym III Rzeszy. Bogactwem tej przejmującej książki jest wiarygodność i autentyczność; przedstawionych osobistych cierpień tych osób lub ich rodziny oraz wydarzeń – relacji, zapamiętanych oraz spisanych z potrzeby serca i zachowania pamięci najbliższych osób przez wielu ludzi, którzy stali się jej współautorami. Jestem jednym z nich. Bowiem w tej książce, Rozdział

5 - Wojenne biografie, przedstawiłem trudne żołnierskie losy, uczestnika dwóch wojen – uniejowianina i brata mojej babci, podporucznika Kazimierza Szuszkiewicza (Szostkiewicza).

Wydanie tej książki zbiegło się z 70. rocznicą zakończenia II wojny światowej i pozwoliło utrwalić w pamięci wojenną historię miasta, wspomnienia wielu jeszcze żyjących mieszkańców ziemi uniejowskiej jako świadków tej pięcioletniej okrutnej wojny. Wszyscy oni mówią jednym głosem: „nigdy więcej wojny, która przynosi strach, cierpienie i śmierć ludziom oraz wielkie zniszczenia”.



Autor listu, Dariusz Andrzej Jaśkiewicz przed kompleksem „Termy Uniejów” (ze zb. autora)

Trzeba przez cały czas, przypominać i pokazywać młodym pokoleniom ludzi w poszczególnych państwach, kto był najeżdźcą i okupantem, a kto ofiarą oraz jaki los czeka tych, którzy wywołują wojnę niszczącą ludzkość i państwa w niej uczestniczące.

Obecnie jesteśmy świadkami wojny za naszą wschodnią granicą. Nie wolno nam przemilczeć II wojny światowej, pomimo, że jest to niewygodny temat dla państw, które wcześniej były agresorem i okupantem, a obecnie należą do krajów wspierających pokój na świecie. Na pewno takie państwa już zrozumiały, że przez wywołanie wojny więcej straciły niż zyskały.

Wydanie tej cennej historycznej i antywojennej książki przez Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa, wpisuje się w działania zmierzające do poszanowania godności człowieka i pokoju na świecie. Być może, ktoś czytający moje wspomnienia przekazane do archiwum TPU, dołączy wspomnienia swoich przodków, co umożliwi wydanie kolejnej edycji książki, wzbogacającej wiedzę historyczną lokalnej społeczności z czasu wojny.

ppor. mgr inż. Dariusz Andrzej Jaśkiewicz
Warszawa, dnia 4 czerwca 2022 r.

Drogi czytelniku, w uniejowskiej konstelacji ludzi pióra pojawiła się nowa postać. Jest tłumaczką, pedagogiem, praktykiem biznesu. Zawodowo łączy wiedzę z doświadczeniem, tworząc środki dydaktyczne do nauki języka niemieckiego, na różnych poziomach nauczania. Jedną z jej pasji jest poezja. Eliza Sawkiewicz, bo o niej mowa, zadebiutowała publikacją w Biuletynie Literackim wyd. Anagram, a to piękny początek poetyckiej przygody. Jej poezja (pozwólcie Państwo, że użyję fragmentu utworu mojego autorstwa) uwodzi lekkością/i ciężkim tąpnięciem/radością/i krzykiem rozpacz/rymem/i bielą bez rymu/wolnością/i ramy więzieniem, co możecie odkryć w wierszach poniżej. Z przyjemnością polecam.

Joanna Wicherkiewicz



Eliza Sawkiewicz (zb. własne)

Cierpienie

Przyszło tej zimy
Cicho niepostrzeżenie
W bestialski sposób zamalowało uśmiech
Kolorowy świat zalala czarna masa
Otchłań z której nie można uciec
Nieproszony gość
Nie pytał czy może
Spadam coraz niżej
O nic więcej nie proszę

Tylko
Odejdź

Oni

Stary album przykryty kurzem
Pomarszczone dłonie przeglądają wspomnienia
Myśli o niespełnionych marzeniach
Powracają już jedynie
W kropkach żegnających uśmiech

Nie zdążyli nie mogli nie chcieli
Nie teraz
Jeszcze nie czas
Pozostała cisza
I szklanka wody
Której nikt nie poda

Samotność

Dzisiaj ich odwiedziła
Chociaż może już od dawna
była gościem w ich domu
Dwie filiżanki kawy
Dwa krzesła
Otuleni obojętnością
trzymają w ramionach wspomnienia
Jeden bagaż
I tylko dźwięk kluczy spadających na drewniany blat

Kiedys jedno jabłko
Teraz tylko dwie połówki

Zamknąłeś za drzwiami kolejny dzień
Pięścią uderzyłeś w stół
Jej obcas zachwiał się ze strachu
Rzuciłeś spojrzenie kalecząc delikatną twarz
Raniłeś tak jak zawsze
Bez zmian

Zwyczajny dzień

Gdy nadeszła jesień
Nawet ptaki przestały witać poranek
Słońce ukryło swój blask
w szarych kapryśnych obłokach
Wiatr odważnie objął zakochanych

Łudzisz się znów będzie jak dawniej
Zamknij oczy

Krótką historia

Staęli
Ręka w rękę
Słowo w słowo

Spętali dłonie w jedną całość
Nadal wszystko łączy i nic nie dzieli
(Pomimo
Nie za coś)

Życie maluje kolejną rysę
Na dłoniach stawia brązowe stemple
Lecz w ich spojrzeniu
Czas się zatrzymał

MALARSTWO URSZULI MIĄCZ-SOBIERAJ I WACŁAWA SOBIERAJA

W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa 25 kwietnia odbyło się spotkanie z małżeństwem malarzy, absolwentami Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi - Urszulą i Wacławem Sobierajów. Artysta pochodzi z Uniejowa, a swoje korzenie ma tu również jego żona (stąd pochodziła jej prababka). Po ukończeniu studiów zamieszkali w Bielsku-Białej, ale są częstymi gośćmi w Uniejowie, gdzie mieszka mama p. Wacława.

Nie było tradycyjnej wystawy. Wybrane prace z bogatego i różnorodnego dorobku artysty przedstawili w prezentacji multimedialnej. Był to nie tylko pokaz, ale w niezwykle ciekawy sposób opowiedziana historia powstawania poszczególnych dzieł.

Wiele ich prac znajduje się w prywatnych zbiorach, muzeach, obiektach sakralnych w kraju i za granicą m.in. w Austrii, Francji, Holandii, Litwie, Mołdawii, Niemczech, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Włoszech oraz Watykanie. Na obrazach możemy znaleźć martwą naturę, architekturę, pejzaż i portret, a także wizerunki świętych. W zbiorach artystów są również prace, na których uwieczniony był Uniejów oraz jego malownicze okolice. Jeden z obrazów p. Wacława, ukazujący panoramę miasta, do dziś można podziwiać w siedzibie TPU przy ulicy Szkolnej. Dowiedzieliśmy się, że p. Urszula tworzy nie tylko obrazy, ale jest również autorką ilustracji do książek.

W spotkaniu wzięła udział spora grupa słuchaczy Uniejowskiego UTW zainteresowana nauką rysunku, malowaniem. Szczególnie dla nich artyści przygotowali też pogadankę o technikach malarskich, wykorzystywanych w swojej pracy- malarstwo olejne, pastele, akwarele, ołówki i techniki mieszane. Był czas na zadawanie pytań i ciekawe, wyczerpujące odpowiedzi, pamiątkowe fotografie.

Za dwa lata artyści będą obchodzić 50-lecie swojej pracy artystycznej. To wyjątkowa okazja, by wystawa ich prac zagościła również w Uniejowie. A do tego czasu galerię obrazów można oglądać na stronie internetowej <http://www.sobieraj.bielsko.opoka.org.pl/>.



Panorama Uniejowa autorstwa Wacława Sobieraja, eksponowana na wystawie zorganizowanej w 1990 roku w Uniejowie, zdobi jedną ze ścian w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa (fot. Michał Kubacki)

Urszula Urbaniak

„FOTOGEN” W UNIEJOWSKIEJ BIBLIOTECIE

Po wejściu w dn. 20 maja br. do sali wystawowej miejscowej księżnicy dało się odczuwać ogólne poruszenie i podekscytowanie.

Wszyscy oczekiwali na otwarcie międzypokoleniowej wystawy zdjęć pn. „FOTOGEN”, autorstwa Basi Troczyńskiej i Ryszarda Troczyńskiego, połączonej z promocją poezji Witolda Smętkiewicza (niezależnego i niezrzeszonego łódzkiego poety i fraszkopisarza, emerytowanego pracownika Uniwersytetu Łódzkiego).

Uwagę wchodzących przyciągały wyeksponowane na sztalugach piękne fotografie. Pomiędzy nimi dyskretnie przemieszczała się Basia Troczyńska, uczennica kl. V c uniejowskiej Szkoły Podstawowej, autorka wielu zdjęć (przedstawiających zwierzęta i przyrodę). Przygodę ze zdjęciami, z wykorzystaniem smartfona rozpoczęła ponad dwa lata temu, można rzec, że cały czas ją rozwija.

Pasję tę zaszczepił w niej dziadek Ryszard Troczyński, członek Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, znany w naszym środowisku fotograf z zamiłowania, uwieczniający w kadrze różne lokalne wydarzenia i współpracujący z miejscowymi mediami, autor wielu wystaw fotograficznych, jakie odbywały się w Uniejowie.

Basi gratulujemy i dziękujemy za umożliwienie poznania jej talentu, życzymy kolejnych wspaniałych ujęć otaczającego świata oraz kolejnych wystaw.

Małgorzata Charuba

MALARSTWO URSZULI MIĄCZ-SOBIERAJ I WACŁAWA SOBIERAJA



W spotkaniu uczestniczyli członkowie TPU, słuchacze uniejowskiego UTW i inni mieszkańcy (fot. Michał Kubacki)



Podziękowania dla artystów. Na pierwszym planie Wacław Sobieraj i Anna Włodarska, a w głębi Urszula Sobieraj i Zbigniew Lewandowski (fot. Michał Kubacki)



Jedno z pamiątkowych zdjęć. Od lewej: Maria Długosz, Jadwiga Tylki, Wacław i Urszula Sobierajowie, Janina Król (fot. Urszula Urbaniak)

„FOTOGEN” W UNIEJOWSKIEJ BIBLIOTECE



Bohaterowie spotkania – od lewej: Witold Smętkiewicz, Basia Troczyńska i Ryszard Troczyński (fot. Michał Kubacki)



Rodzinną fotografię – z przodu Basia i Danusia Troczyńskie. Dorosli od lewej: Grażyna i Ryszard Troczyńscy, Anna Kubiak, Joanna Troczyńska z d. Kubiak, Zygmunt Kubiak i Krzysztof Troczyński (fot. Michał Kubacki)

Wmurowanie Kamienia Węgielnego pod budowę przedszkola integracyjnego w Uniejowie



Burmistrz Józef Kaczmarek i dyr. przedszkola Marta Pajor umieścili podpisany akt erekcyjny w tubie, a w jej wmurowaniu brały również udział przedszkolaki (fot. UM w Uniejowie)



Goście, których podpisy widnieją na wmurowanym akcie erekcyjnym (www.poddebicki.pl)

45 LAT ZE SZTANDAREM I IMIENIEM BOHATERÓW WRZEŚNIA 1939 ROKU W SP W UNIEJOWIE



Ojczyzna-Pokój-Naród-Historia to wartości, jakie uczniowie przekazali w części artystycznej. Gratulacje i wyrazy uznania składano na ręce dyr. Piotra Kozłowskiego (w środku) oraz jego zastępców: Agnieszki Kaczmarek i Janusza Stawickiego (arch. UM w Uniejowie)



W bogato ilustrowanych kronikach szkolnych odnajdywali siebie uczniowie i dawni pracownicy szkoły (arch. UM w Uniejowie)

WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ PRZEDSZKOLA INTEGRACYJNEGO W UNIEJOWIE

W dniu 06 czerwca 2022 odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę przedszkola integracyjnego w Uniejowie. Obecne przedszkole, budowane w latach 1961-1963, mieści się w parterowym budynku przy ulicy Wiśniowej.

Funkcję jego dyrektorów pełniły kolejno panie: Janina Binowska, Cecylia Kawecka, Wanda Andrzejewska (obecnie Duziak), Janina Pajor, Henryka Jagieła, Romana Kozińska, a obecnie Marta Pajor.

W przedszkolu funkcjonuje osiem oddziałów, z czego sześć jest w budynku przedszkola przy ulicy Wiśniowej, a dwa jako oddziały zamiejscowe w budynku Szkoły Podstawowej w Uniejowie. Kadre stanowi 14 nauczycieli oraz 11 pracowników administracyjno-biurowych.

W nowym przedszkolu znajdują się dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Realizowany w nim będzie poszerzony program obejmujący również dzieci z deficytem rozwojowym. Wszystkie pomieszczenia w przedszkolu przystosowane będą dla dzieci niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózkach inwalidzkich. W nowym budynku będą nowoczesne sale dydaktyczne, jadalnia, sala sportowa, gabinet logopedyczny oraz sale specjalistyczne: polisensoryczna, doświadczania świata, twórczości dziecięcej, zabaw, komputerowa.

W uroczystości wmurowania kamienia węgielnego brał udział: parlamentarzyści, przedstawiciele Kuratorium Oświaty, Sejmiku Wojewódzkiego, władze i radni Powiatu

Poddębickiego oraz Gminy Uniejów, przedstawiciele służb mundurowych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, gminnym, duchowieństwo, dyrektorzy gminnych placówek oświatowych oraz gminnych jednostek organizacyjnych, przedstawiciele wykonawcy, projektant przedszkola, emerytowani dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy przedszkola, obecna dyrektor, kadra pedagogiczna i pracownicy administracyjno – obsługowi, przedszkolaki oraz Rada Rodziców Miejskiego Przedszkola w Uniejowie.

Dzieci podczas uroczystości zaśpiewały piosenki, zatańczyły, recytowały wiersze wyrażając w ten sposób wielką radość z budowy nowego przedszkola. Występ został nagrodzony gromkimi brawami. W podziękowaniu przedszkolaki wręczyły zaproszonym gościom własnoręcznie wykonane laurki.

Nie zabrakło też niespodzianek przygotowanych dla najmłodszych w postaci słodkiego poczęstunku i upominków. Po artystycznej niespodziance w wykonaniu przedszkolaków nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego, poświęcenie fundamentów nowego budynku przez proboszcza parafii Uniejów ks. inf. Andrzeja Ziemieśkiewicza oraz wmurowanie tuby ze szlachetnej stali nierdzewnej w fundamenty powstającego przedszkola.

Odwołując się do słów Lewisa Carrolla „**Jeden z najgłębszych sekretów życia polega na tym, że tylko to wszystko co robimy dla innych, jest tym, co naprawdę warto robić**”, pragnę wyrazić słowa wdzięczności dla Pana Burmistrza Józefa Kaczmarka, inwestorów, wykonawców oraz dla wszystkich tych, którzy przyczyniają się do urzeczywistnienia marzeń o stworzeniu naszym dzieciom lepszych warunków do nauki i zabawy.

Marta Pajor

Patriotyzm? Czy młodzi ludzie rozumieją to pojęcie? „Według mnie patriotyzm oznacza przede wszystkim to, że dajemy się swojej ojczyźnie wielkim uczuciem, które można nazwać miłością. Polega na tym, że okazujemy szacunek naszej ojczyźnie, również symbolom narodowym takim jak godło, flaga” – tak najczęściej odpowiadają nasi uczniowie. Patriotyzm to przede wszystkim: miłość, wolność, odpowiedzialność, honor, wierność, praca. Bez tych wartości trudno budować jakąkolwiek wspólnotę.

45 LAT ZE SZTANDAREM I IMIENIEM BOHATERÓW WRZEŚNIA 1939 ROKU W SZKOLE PODSTAWOWEJ W UNIEJOWIE

7 maja 2022 r. obchodziliśmy imieniny Szkoły Podstawowej w Uniejowie. To niezwykle imię, imię Bohaterów Września 1939 r. Kim byli Bohaterowie Września? Jakiego wydarzenia przywołują w pamięci?

Dla Uniejowa to Bitwa nad Bzurą, zwana bitwą pod Kutnem, która rozegrała się w dniach 9-18 września 1939 roku, największa bitwa podczas wojny obronnej Polski w 1939 roku. Rozegrana przez dwie polskie armie „Poznań” i „Pomorze” z niemieckimi 8 Armią i 10 Armią z Grupy Armii Południe. Bohaterami są gen. Tadeusz Kutrzeba, gen. Edmund Knoll Kownacki, gen. Władysław Bortnowski i ludzie walczący pod ich dowództwem.

Młodzież naszej szkoły upamiętniła te dni eksponując symbole i barwy narodowe, które stały się „Białą – krwawym, /Krwawo – białym, /Inianym, / Opatrunkiem, (...) /sztaandarem, (...) /Wiatr rozwija ten dokument rany, / Wznosi w górę bohaterski bandaż, /Tę pamiątkę, /Ten dług/ I ten morał.” To słowa poetki Marii Pawlikowskiej – Jasnorożewskiej, które w cu-

downy sposób wyrażają atmosferę i wydarzenia z września 1939 r.

„Jestem uczniem Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Września 1939r.” – ta prezentacja nabiera wyrazu, znaczenia, zawiera bowiem w sobie poczucie związku ze szkołą. To, z pewnością, zrozumieli nasi dawni i obecni wychowankowie. W kronikach szkoły czytamy:

„Był 03 grudnia 1974r. rada pedagogiczna podjęła decyzję o nadaniu szkole imienia Bohaterów Września 1939r. Rozpoczął się ponad dwuletni czas pracy nad imieniem. Uczniowie zdobywali miana klas, pogłębiali wiedzę o II wojnie światowej. Rodzice, a szczególnie przewodniczący rady rodziców p. Wiesław Winnicki zabiegał o przygotowanie sztandaru, opracowanie i wykonanie projektu. I stało się - 7 maja 1977 roku.

Od rana słońce, rzędy ławek, klomby kwiatów, a wśród nich pomnik „Pamięci nauczycieli ogniska Uniejów pomordowanych i poległych w walce o wolność Ojczyzny w latach 1939

- 1945". Gromadzą się uczniowie, nauczyciele i władze. Rozbzmiewa muzyka. Rozpoczyna się uroczystość. Prowadzi ją z-ca dyr. Stanisław Urbaniak. Kurator - Marian Pietraszewski przekazuje dyrektorowi akt nadania szkole imienia. Przewodnicząca komitetu rodzicielskiego Janina Janczak-Kaszyńska odczytuje akt fundacyjny sztandaru. Poczet sztandarowy fundatorów to: pan Bolesław Kotulski, pani Aniela Gąsiorowicz i pan Wiesław Winnicki. Dyrektor szkoły Andrzej Urbaniak przekazuje sztandar młodzieży - pierwszemu chorążemu - Maciejowi Andrysiewiczowi. Potem odśpiewanie pomnika, kwiaty, wiersze i piosenki."

Tak było 45 lat temu...

Dziś wspominamy ten dzień w sposób szczególny i uroczysty. Pomysłodawcy imienia wiedzieli, że będzie ono na nas oddziaływało poprzez przypomnienie wydarzeń, wspaniałych ludzi, którzy oddali życie za naszą wolność. Halę sportową wypełnili zaproszeni na jubileusz goście. Wśród nich byli przedstawiciele władz samorządowych, kuratorium, dyrektorzy szkół i przedszkola, nasi sponsorzy i darczyńcy. Nie zabrakło naocznych świadków nadania imienia szkole, naszych czcigodnych emerytów - nauczycieli i pracowników szkoły.

Młodzież z klasy VII, pod kierunkiem p. Anieszki Kaczmarek, przygotowała teksty upamiętniające postacie dowódców, żołnierzy, bohaterskie matki, dzieci walczące o wolność Ojczyzny

słowami poetów i wieszczów. Teksty ubarwiałły wzruszające pieśni w wykonaniu solistów i chóru. Przy oprawie muzycznej wykazali się uczniowie z klas III, IV, V i VII pod kierunkiem Agnieszki Pajor i Renaty Białek. Nie zabrakło też naszych najmłodszych uczniów z klas pierwszych, którzy wykonali piękne piosenki i piosy pod kierunkiem Małgorzaty Antoniak i Joanny Wójcik. Tańcem uświetniły uroczystość Mażoretki i uczniowie z Ukrainy „Wierszem dla wszystkich dzieci”. Cały montaż słowno-muzyczny dopełniała dekoracja nawiązująca do bliskich naszym sercom wartości. Za scenografię dziękujemy paniom Elżbiecie Bartnik i Lidii Zaradzkiej.

7 maja to **IMIENINY SZKOŁY**, które zawsze obchodzimy uroczystie. Dzieci chwalą się swoimi osiągnięciami, talentami, składają życzenia, podkreślają wyjątkowość tego dnia odświętnym strojem.

„Pamięć historii żyje w nas, Myśmy godnymi synami, Tych co polegli, by wstał kraj, Im dzisiaj przyrzekamy: Dla Rzeczypospolitej tę pieśń niesie wiatr, czy czujesz radosny powiew NASZYCH MŁODYCH LAT.”

Te słowa odzwierciedlają uczucia i oddanie małej ojczyźnie, szkole i bohaterom września. To jest właśnie patriotyzm, wartość, która buduje wspólnotę.

Agnieszka Pajor

Zakończenie roku szkolnego 2021/2022 w szkołach na terenie gminy

Miniony rok szkolny różnił się od poprzedniego, w którym uczniowie doświadczali zdalnego nauczania spowodowanego pandemią. Od września 2021 roku nastąpił powrót do zajęć w trybie stacjonarnym z zachowaniem środków ostrożności, z przerwą od 27 stycznia do 12 lutego. W marcu do szkół przyjęto również uczniów z Ukrainy. Stan liczebny na koniec roku przedstawia poniższa tabela.

Szkoła	Ogółem uczniów	W tym z Ukrainy	Absolwenci	Nagrody pieniężne Burmistrza		
				Klasy III	Klasy IV-VII	Klasy VIII
Uniejów	464	27	70	16	25	29
Wielenin	95	1	17	1	11	5
Wilamów	93	1	17	6	4	4

W szkole w Wieleninie i w Wilamowie funkcjonowały również oddziały przedszkolne - Wielenin 39 dzieci, Wilamów 40 dzieci.

W uroczystości zakończenia roku szkolnego (24 czerwca) w każdej ze szkół uczestniczył burmistrz Józef Kaczmarek, by wręczyć nagrody pieniężne wyróżniającym się uczniom klas III za wysokie wyniki w ogólnopolskim teście trzecioklasisty oraz uczniom klas IV-VII za wyniki w teście wewnętrznym.

W każdej szkole nagrodę za najwyższą średnią w nauce przekazało również Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa. Dwutomową monografię z dedykacją otrzymały uczennice: Aleksandra Gogol (Uniejów), Izabela Rosik (Wielenin) i Agnieszka Bamberska (Wilamów).



Nagrodę Burmistrza przyjmuje Aleksandra Gogol - najlepsza absolwentka w gminie (fot. Michał Kubacki)

Burmistrz ponownie odwiedził szkoły w dniu 8 lipca, by spotkać się z absolwentami odbierającymi zaświadczenia z wynikami zewnętrznego egzaminu ośmioklasisty i wyróżniającym się wręczyć nagrody przyznawane nie na podstawie świadectw, ale wyników egzaminu. Nagrody pieniężne były zróżnicowane - od 500 do 1500 zł. Otrzymywali je uczniowie za wynik minimum 60 %. Najlepszy wynik (95%) uzyskała Aleksandra Gogol z uniejowskiej podstawówki; w szkole w Wieleninie najlepszy wynik 90%, a w Wilamowie 84%.

Dwie najwyższe nagrody 1500 zł trafiły do uczennic, które nie tylko miały na egzaminie wysoką średnią, ale również w ubiegłym roku były laureatkami zewnętrznych konkursów międzyszkolnych. Warto podkreślić, że jedną z uczennic z najlepszym wynikiem w wilamowskiej szkole i nagrodą burmistrza jest **Anna Solovei** - uczennica, która z powodu wybuchu wojny w Ukrainie w marcu przyjechała do Wilamowa i to tutaj rozpoczęła naukę.

Urszula Urbaniak

TYTUŁ MISTRZYŃ POLSKI DLA DRIADY

W dn. 20-22 maja 2022 r. w Kędzierzynie-Koźlu odbywały się **XXIII Mistrzostwa Polski Mażoretek**. Ich organizatorem było Stowarzyszenie Mażoretek, Tamburmajerek i Cheerleaderek Polskich. W rywalizacji o laury wzięły udział zawodniczki **Driady Uniejów**. Na co dzień trenuje je *Oliwia Olczyk*. W zawodach brało udział ponad 50 zespołów i 1500 zawodniczek, które wykonały łącznie 530 choreografii.

Dziewczeta z uniejowskiej Driady wróciły z mistrzostw m.in. z tytułem Mistrzyń Polski w jednej z kategorii. Zawodniczki w składzie: *Martyna Pieńkowska, Maja Tomaszak, Julia Sosnowska, Julia Pajor, Inga Olczyk, Laura Mięsek, Laura Sekura, Zuzanna Pacholczyk, Lidia Dębska,*

Michalina Suleja, Marcelina Figurska, Eliza Wojtczak, Natalia Warych, Lena Kowalska, Oliwia Kwiatkowska zdobyły tytuł **Mistrzyń Polski w kategorii scena mażoretki klasyczne kadetki**, zdobywając 1 miejsce na 7 prezentacji.

Druga grupa dziewcząt w składzie: *Martyna Kasprzak, Malwina Zych, Hanna Pajk, Daria Pajk, Karina Kunicka, Oliwia Balcerzak, Ilary Controllo, Antonina Jaszczura, Maja Perkowska, Natalia Stachowiak, Zuzanna Mosiagin*, zdobyła tytuł **II Wicemistrzyń Polski w kategorii scena baton juniorki** - zajmując 3 miejsce na 8 prezentacji.

Duet - *Maja Perkowska i Natalia Stachowiak*, w kategorii **duo/trio baton kadetki** także wywalczyły tytuł **II Wicemistrzyń Polski**. Zajęły 3 miejsce na 15 prezentacji.

Gratulujemy tychże sukcesów i życzymy powodzenia w kolejnych tanecznych zmaganiach.

Małgorzata Charuba



Zawodniczki uniejowskiej Driady po jednym ze swoich występów (fot. Kamil Maciejewski - arch. Driady Uniejów)

W Spycimierzu zagrały orkiestry

Spycimierz po raz XV-ty był gospodarzem Gminnego Festiwalu Orkiestr Dętych. W dniu 10 lipca br. swoje muzyczne umiejętności licznie zebranej publiczności zaprezentowały: Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów pod batutą kapelmistrza Jakuba Pięgoty, Orkiestra Dęta Band Uniejów pod kierunkiem Jarosława Śmiechowskiego, Orkiestra Dęta przy OSP Pruszkę, pod kierownictwem kapelmistrza Andrzeja Grzybowskiego, Orkiestra Dęta Mieścisko, prowadzona przez Jarosława Małeckiego (kapelmistrza) i Annę Małecką (dyrygenta), która wystąpiła wraz z Mażoretkami pod opieką Magdaleny Muszyńskiej, oraz Orkiestra Dęta OSP Spycimierz pod batutą kapelmistrza Włodzimierza Smolarka.

W bogatym i różnorodnym repertuarze znalazły się tradycyjne marsze, muzyka filmowa oraz popularne utwory rozrywkowe takie jak m.in.: Hello, Dolly!, Dywizjon 303, Piraci z Karaibów, Baśka, Jedzie pociąg z daleka, Happy feet, Zaczni od Bacha, Lubię wracać tam, gdzie byłem; Vabank, Bella Ciao.

Na zakończenie festiwalu uczestnikom wręczone zostały przez gospodarzy wydarzenia pamiątkowe nagrody i dyplomy. Nagrodę specjalną za 16 lat pracy na rzecz Orkiestry Dętej OSP Spycimierz otrzymał jej kapelmistrz Włodzimierz Smolarek, któremu sama orkiestra zagrała 100 lat!

Andrzej Zwoliński

Balony nad Uniejowem

W dniach 15-17 czerwca niebo nad Uniejowem stało się sceną dla Powiatowej Fiesty Balonowej. Organizatorem zorganizowanego po raz pierwszy w naszym mieście wydarzenia był Powiat Poddębicki. Dzięki trzydniowej imprezie, zarówno mieszkańcy jak i turyści mieli okazję poznać piękno i ideę sportu balonowego. Atrakcji nie brakowało, bowiem Uniejów gościł siedem ekip balonowych, które startowały z terenu przed zagrodą Młynarską wznosząc się na wysokość 900 metrów.

Niezwykłe widowiskowo prezentował się prze-



Fot. Wiesław Karbowy



lot balonów nad Uniejowem w godzinach popołudniowych w pierwszym dniu fiesty. W drugim dniu także mieszkańcy Spycimierza oraz pielgrzymi i turyści, którzy przybyli na uroczystość Bożego Ciała mogli podziwiać unoszący się w powietrzu balon.

Fiesta zakończyła się widowiskową wieczorną paradą palników na uniejowskim rynku. Koordynatorem imprezy była Fundacja Balonowa Strona Nieba.

Andrzej Zwoliński



Grillowanie na bulwarach

Na nadwarciańskich bulwarach w Uniejowie w dniu 24 czerwca br. przedstawiciele obiektów gastronomicznych przygotowali pełne smaków dania z grilla. Niezwykłe bogata oferta pozwalała zaspokoić każde podniebienie. Na amatorów egzotycznych doznań smakowych czekały krewetki z ananasem i cukinią przygotowane przez Adama Kozaneckiego, znanego z programu „MasterChef”.

Bogate w smaki menu przygotowali uniejowscy restauratorzy z obiektów: PrzyStań u MikSera, UNW Uniejowska Wędzarnia, Hotel Termalny oraz Miejscówka. Przygotowane przez nich dania kusiły przy tym egzotycznymi nazwami, m.in. pælla z owocami morza, panini z wołowiną, kofta barania, skrzydełka i pałeczki z kurczaka, hot-dogi i burgery z grillowanym mięsem. Na amatorów słodkości czekał grillowany ananas z sorbetem limonkowym – specjalność Lodziarni Ochłoda.

Grillowanie było także doskonałą okazją do zaprezentowania się przez koła gospodyń wiejskich – KGW Kuczki, KGW Wielenin oraz KGW Ostrowsko, które postawiły w swej ofercie na tradycyjne smaki: ciasta, babeczki, bułeczki czy rogaliki oraz niezastąpiony chleb ze smalcem, a także kiełbaski i kaszanke z grilla.

O dobrą atmosferę i zabawę podczas wielkiego grillowania zadbał zespół Czardasz Trio. Organizatorami wydarzenia byli: Urząd Miasta w Uniejowie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie oraz P.G.K. „Termy Uniejów”.

Andrzej Zwoliński



Do potańcówki zachęcał zespół Czardasz Trio (fot. Michał Kubacki)



Swoje dania serwował m.in. uniejowianin Adam Kozanecki finalistą programu „MasterChef” (fot. Michał Kubacki)

Muzyka świata w Uniejowie

Gorące południowe rytmy zagościły 30 czerwca br. w Uniejowie za sprawą koncertu artystów i gości Teatru Wielkiego w Łodzi, w ramach Festiwalu Muzyka Świata. Artyści porwali widownię w muzyczną podróż po słonecznej Italii, ognistej Hiszpanii i gorącej Ameryce Południowej. Na uniejowskiej scenie z towarzyszeniem orkiestry kameralnej Teatru Wielkiego w Łodzi zaśpiewali: Aleksandra Borkiewicz, Pepe Díaz, Arkadiusz Anyszka oraz Krzysztof Pilch.

Wśród znanych i mniej znanych melodii pulsujących południowymi rytмами, których dźwięki popłynęły z delikatnym tchnieniem letniego wiatru, znalazły się utwory takie jak: pieśń Granada, Santa Lucia, Spanish Eyes, Besame Mucho, Torna a Surriento Te Quiero Dijiste, La Cucaracha, Funiculì Funiculà, Quizas Quizas Quizas czy La Spagnola.

Artyści do Uniejowa przyjechali na zaproszenie Marszałka Województwa Łódzkiego Grzegorza Schreibera w ramach Festiwalu „Muzyka Świata”, organizowanego przez Teatr Wielki w Łodzi, finansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Wicepremiera Piotra Glińskiego. Partnerami tego fascynującego wydarzenia muzycznego byli: Gmina Uniejów, Termy Uniejów oraz Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie.

Andrzej Zwoliński



Wystąpili artyści Teatru Wielkiego w Łodzi: Aleksandra Borkiewicz, Pepe Díaz, Arkadiusz Nyszka i Krzysztof Pilch (fot. Urząd Miasta w Uniejowie)

Strażacy rywalizowali w zawodach

W dniu 03 lipca br. na boisku sportowym w Ostrowsku odbyły się Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, w których udział wzięło 16 drużyn, reprezentujących Brzeziny, Felicjanów, Ostrowsko, Rożniatów, Uniejów, Wielenin, Wolę Przedmiejską i Zaborów. Były wśród nich zespoły męskie, żeńskie, damsko-męskie, żeńskie i męskie MDP oraz oldboy.

Rywalizacja odbywała się w konkurencjach: musztra, sztafeta i bojówka. Sędzią głównym zawodów był kpt. Mirosław Sztenzel z Powiatowej Straży Pożarnej w Poddębicach, a nad ich prawidłowym przebiegiem czuwał Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Poddębicach – bryg. Zbigniew Nastarowicz.

Zwycięzcą zawodów została drużyna OSP z Woli Przedmiejskiej, drugie miejsce zajęła drużyna OSP z Ostrowska, a trzecie drużyna OSP z Brzezin.

Nagrody najlepszym drużynom oraz uczestnikom wręczyli: Burmistrz Uniejowa – Józef Kaczmarek, Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Poddębicach – bryg. Zbigniew Nastarowicz, Prezes Zarządu Oddziału M-G ZOSP RP w Uniejowie – Krzysztof Janiak oraz Prezes OSP Wielenin – Bogdan Marciniak.



Druhny i druhowie z Woli Przedmiejskiej – zwycięskiej drużyny (fot. Michał Kubacki)

Klasyfikacja szczegółowa tegorocznych zawodów przedstawia się następująco:

OSP Mężczyźni: 1. Wola Przedmiejska, 2. Ostrowsko, 3. Brzeziny, 4. Wielenin, 5. Zaborów, 6. Felicjanów; **OSP Kobiety:** 1. Wola Przedmiejska, 2. Wielenin; **Old Boy:** 1. Felicjanów, 2. Wola Przedmiejska; **MIX:** 1. Felicjanów (12-15), 1. Rożniatów (16-18); **MDP żeńskie 12-15:** 1. Uniejów, 2. Wielenin; **MDP męskie:** 1. Wielenin (12-15), 1. Uniejów (16-18).

Andrzej Zwoliński

Opowieści Uniejowskiego Rynku (Rozdział LXXII- 72)

Tegoroczny maj wpisał się doskonale w pogodową tradycję, która trwała już od dobrych kilku lat. A jak wiadomo tradycja to rzecz święta. Może to nic wielkiego, ale znów tradycyjnie było chłodno i nieprzyjemnie, i niewiele zmienia tu fakt, że kilka dni było całkiem znośnych. Niestety, jeśli nawet słońce pojawiał się na niebie, próbując ogrzać nieco wiosenne powietrze, to uporczywy wiatr skutecznie odbierał resztki cennego ciepła. Na szczęście pod koniec miesiąca pogoda poprawiła się na tyle, że można już było zrzucić przejściowe kurtki i odsłonić nieco ciała. Korzystając z tak przyjemnych okoliczności przyrody, Mirek i Jurek rozsiedli się na ławce nieopodal fontanny, obserwując leniwie uniejowski Rynek.

- Słuchaj, co Ci powiem. - Przerwał nagle ciszę Jurek. - Wybrałem się wczoraj do kościoła, i co widzę? Stragany! Aż mnie замуrowało. Co one tu robią?
- Wcale Ci się nie dziwię, mnie też się to miesza. Dawniej wszystko było jasne: Zielone Świątki, odpust – proste jak drut. Powiedział zrezygnowany Mirek.
- Zegar na dzwonnicy wybijał właśnie godzinę dwunastą, gdy tą niewątpliwie interesującą dyskusję przerwała nagle sympatyczna Pani, pytając:
- Przepraszam Panów, o której godzinie jest dziś msza odpustowa, bo w kościele zupełnie pusto?
- Jurek i Mirek spojrzeli na siebie nieco zdziwieni. Po krótkiej chwili odezwał się Jurek.
- To Pani nie wie, że odpust jest u nas 10 czerwca?
- Pierwsze słyszę. Zawsze był w poniedziałek po Zielonych Świątkach.
- Chyba dawno Pani nie była w Uniejowie - odpowiedział Mirek.
- Wyjechałam stąd jakieś piętnaście lat temu. Widzę, że wiele się tu zmieniło na lepsze, ale nigdy bym nie przypuszczała, że odpust może być w innym terminie. Tradycji się nie zmienia. Tradycja to rzecz święta! Komu to przeszkadzało?
- To już sam Pan Bóg raczy wiedzieć. - Odparł Mirek. - Ale co począć? Jak to mówią, kijem Warty nie zawrócisz.
- Gdyby moja babcia wstała z grobu, to by się za głowę złapała. - Co by to było gdyby tak nagle w Spycimierzu przenieśli układanie dywanów z Bożego Ciała na Boże Narodzenie? - Spytała nieco poirytowana Pani.
- Jedno jest pewne - tradycja by umarła. - Podsumował trafnie Jurek.

Często bywa tak, że próba poprawienia czegoś, co jest dobre, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Choćby to nowe było lepsze, nie jest w stanie pokonać tego, co znalazło trwałe miejsce w ludzkich sercach. Głęboko zakorzenione w uniejowskiej tradycji połączenie odpustu ku czci św. Bogumiła z Zielonymi Świątkami powoduje teraz niemało zamieszania, i wciąż jest tematem dyskusji nad celowością tego kroku. Potrzeba teraz czasu, aby powstała nowa tradycja.

*

Przez kilka miesięcy wyłaniały się powoli z dziko rosnących wzdłuż brzegu rzeki zarośli. Wybrukowane ścieżki, stylowe altanki i tarasy widokowe zmieniły to miejsce w piękne bulwary, dzięki którym widok na miasto od strony zamku i kompleksu basenowego nabrał szlachetnego stylu. Gdy uporządkowane skarpy pokryły się soczystą zielenią traw, bulwary w pełni ukazały swój urok, ciesząc oczy mieszkańców i turystów.

- Warto było na to czekać. - Rzucił Paweł, patrząc na płynącą leniwie w dole rzekę.
- Od dawna marzyłam o takim relaksie. - Dodała Ania, mrużąc oczy w promieniach zachodzącego słońca.

- Przydałoby się więcej koszy na śmieci, bo te foliowe worki jakoś tu nie pasują.
- I podjazdy dla niepełnosprawnych od strony mostu i Winnicy Bogumiła.
- Czy mogę o coś zapytać? - Odezwał się nieśmiało starszy Pan. - Nie jestem tutejszy, chciałem przejść się wzdłuż rzeki, a na furtce jest tabliczka z napisem „Teren Prywatny”. Czy każdy może tu wejść?
- Oczywiście, proszę się nie martwić. Życzymy miłego pobytu w Uniejowie.
- Swoją drogą to sama się zastanawiam, o co chodzi z tymi tabliczkami. Teren prywatny, czyli czyj?
- Rzeczywiście ktoś przyjezdny może czuć się tu nieswojo. Powinno się to wyjaśnić. Sam nie wiem o co chodzi - zastanowił się Paweł.
- Szkoda, że nie przelecieliśmy się śmigłowcem albo balonem, kiedy loty były w Uniejowie. Uniejów z lotu ptaka - to byłoby coś. - Rozmarzyła się Ania.
- Podobno tanio nie było. Może polecimy następnym razem?

Uniejowianie szybko pokochali bulwary. Podobają się też turystom, są bowiem niewątpliwie kolejną atrakcją, pozwalającą ciekawie spędzić czas. Dzieci mogą skorzystać z placu zabaw, zaś dorośli z urządzeń do ćwiczeń. Docenił je też łódzki oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich, przyznając wyróżnienie w kategorii: nowo wykreowana przestrzeń publiczna.

*

Rozpoczęły się wakacje. Rzesze turystów zapełniły uliczki Uniejowa, hotele, bary i restauracje. Lokalni przedsiębiorcy z nadzieją spoglądają na najbliższą przyszłość i z radością przyjmują spragnionych wypoczynku i dobrej zabawy gości. Dookoła mnóstwo atrakcji. Impreza goni imprezę. Tydzień zdaje się być za krótki, żeby wszystko ogarnąć. Nawet jeśli nie można wszystkiego doświadczyć osobiście, to najważniejsze, że jest w czym wybierać. W Uniejowie na pewno nie można się nudzić. To miasto pulsuje rytmem ludzkich serc. Napędza je polska gościnność i otwartość na wszystkich, którzy je odwiedzają, bez względu na to, czy są to rodacy, czy bracia z niszczzonej wojną Ukrainy.

Tu woda w basenach zawsze jest ciepła, a w rzece przyjemnie chłodna. Tu drzewa w parku nie szumią, one opowiadają o historii, której były świadkami. Tu chleb smakuje inaczej, bo ma w sobie zapach polnych kwiatów i świeżość porannej rosy. Tu się po prostu żyje.

Ciąg dalszy nastąpi.

Andrzej Zwoliński

Uwaga: wszelkie podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest całkowicie przypadkowe.



Uniejka czeka na amatorów rejsów po Warcie (fot. Andrzej Zwoliński)

SOŁECTWA W GMINIE UNIEJÓW... TAM GDZIE RZĄDZI KOBIETA

Kontynuując cykl wywiadów z paniami, które stoją na czele wsi w Gminie Uniejów, rozmawiam tym razem z Sołtys Wsi Łęg Baliński Panią Katarzyną Tyburą.

Andrzej Zwoliński - Bycie sołtysiem to nie mała odpowiedzialność i duża presja. Dlaczego zdecydowała się Pani podjąć to wyzwanie?

Katarzyna Tybura – Przez 40 lat, do samej śmierci, funkcję sołtysa Łęgu Balińskiego sprawował mój tata Jerzy Tybura, dlatego kiedy mieszkańcy zaproponowali, żebym kandydowała na sołtysa, to pomyślałam, że może ktoś nad tym czuwa „z góry”. Dopinguwała mnie też mama, która nie tylko towarzyszyła tacie jako sołtysowi, ale dużo mu pomagała w obowiązkach. Mogę więc z mamą porozmawiać na różne tematy związane z pełnioną funkcją sołtysa i korzystam z jej wielu ciekawych pomysłów. Z takim wsparciem rodziny i mieszkańców na pewno sobie poradzę.

Od kiedy stoi Pani na czele swojej wsi?

Zostałam wybrana na sołtysa 12 czerwca 2020 r.

Praca Sołtysa najczęściej kojarzona jest ze zbieraniem podatków, a tymczasem obejmuje wiele różnych obowiązków. Czym więc zajmuje się współczesny sołtys?

Współczesny sołtys przede wszystkim powinien interesować się tym co się dzieje nie tylko na swojej wsi, ale w całej gminie, powiecie i nawet województwie. Trzeba śledzić informacje, wydarzenia i jak najwięcej wykorzystywać z tego w swoim środowisku. Trzeba też te informacje przekazywać swoim mieszkańcom, którzy niejednokrotnie nie mają na to czasu, albo nawet dostępu. Sołtys niejednokrotnie jest takim łącznikiem pomiędzy mieszkańcami swojej wsi, a urzędami. Ważny jest tutaj dobry kontakt z ludźmi, żeby mogli przyjść z każdą sprawą i się poradzić lub wspólnie szukać rozwiązania.

Umiejętność budowania dobrych relacji to jedna z kluczowych cech dobrego sołtysa. Jak układa się Pani współpraca z lokalnym samorządem?

Nie narzekam na współpracę z samorządem Gminy Uniejów. Staram się uczestniczyć we wszystkich sesjach Rady Gminy. Angażuję mieszkańców Łęgu Balińskiego do czynnego uczestnictwa w różnych organizowanych w Gminie wydarzeniach i uroczystościach.

Dzięki współpracy z Gminą Uniejów otrzymaliśmy altanę handlową z przebudowywanego targowiska w Uniejowie. Służy ona dzieciom oczekującym na autobus do szkoły, często jest też ich miejscem spotkań i zabaw.

Mieszkańcy oczekują od sołtysa przede wszystkim skuteczności w rozwiązywaniu problemów i zaspokajaniu ich potrzeb. Jakie inwestycje udało się Pani dotychczas zrealizować?

Jako pierwsze zadanie postawiłam sobie zorganizowanie miejsca odpoczynku i zadumy przy pomniku Biskupa Owczarka. Pomnik ten odsłonięto w naszej miejscowości w 2011 r. Inicjatorami jego powstania były siostry z Zakonu Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, którego biskup Owczarek był założycielem. Pomnik ten jest chlubą całej naszej społeczności, ale jest też odwiedzamy przez coraz większą liczbę turystów.

Na początku ubiegłego roku Zarząd Województwa Łódzkiego ogłosił nabór wniosków w ramach programu „Sołectwo na plus” o przyznanie pomocy finansowej na realizację małych projektów lokalnych na terenach wiejskich, tzw. „grantów sołeckie”. Złożyliśmy wniosek i udało nam się pozyskać 10.000 zł dotacji. W ramach projektu pod nazwą „Miejsce odpoczynku i rekreacji” została wyko-



Katarzyna Tybura - sołtys Łęgu Balińskiego (fot. Andrzej Zwoliński)

nana przy pomniku altana z miejscami siedzącymi i stojakami na rowery.

W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować Panu Burmistrzowi i pracownikom Gminy Uniejów za pomoc przy realizacji tego projektu i udostępnienie działki.

Dzięki wytrwałości mieszkańców, udało nam się wreszcie doprowadzić do uruchomienia lamp przy drodze prowadzącej przez wieś. Wpłynie to znacznie na poprawę bezpieczeństwa na coraz bardziej ruchliwej trasie, nie tylko uczęszczanej przez samochody, ale rowerzystów i pieszych.

Jakich zmian w sołectwie mogą spodziewać się w najbliższym czasie mieszkańcy Łęgu Balińskiego?

W przyszłości będziemy starali się pielęgnować i reklamować to co mamy najlepsze na naszej wsi, a więc miejsce pamięci Biskupa Owczarka, piękno przyrody, spokój. Rozbudowane nad Wartą w Uniejowie bulwary, ścieżki do uprawiania turystyki rowerowej, planowana ścieżka rowerowa do Spycimierza, spowodują, że dużo cyklistów będzie się kierować też w nasze tereny.

Chcemy, żeby turyści oprócz odpoczynku przy pomniku w altanie, mogli dowiedzieć się więcej o życiu Sługi Bożego Biskupa Wojciecha Owczarka. Dlatego w planach jest wykonanie tablic ze zdjęciami i informacjami o Biskupie, które zostaną zamieszczone w altanie przy pomniku.

Mamy też kilka kapliczek i krzyży przydrożnych na terenie wsi, więc może uda się pozyskać jakieś środki na ich odnowienie i zagospodarowanie terenu wokół.

Kobieta sołtys przyciąga uwagę i wzbudza zainteresowanie. Czy może Pani powiedzieć coś o sobie, swoich pasjach i zainteresowaniach?

Prowadzę razem z mamą restaurację w Uniejowie, pracuję również jako nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Poddebicach oraz w internecie. Interesuję się naturalną i zdrową kuchnią, cały czas poszerzam swoją wiedzę o dziko rosnące skarby natury jak i swój ogródek o kolejne zioła, które później wykorzystuję w restauracji.

Dziękuję za rozmowę i życzę Pani oraz mieszkańcom Łęgu Balińskiego realizacji wszystkich planów i marzeń.

Andrzej Zwoliński

ŁĘG BALIŃSKI

- to wieś najdalej położona na południe od Uniejowa. Przypuszczalnie jej historia sięga czasów średniowiecza, kiedy nadwarciańskie tereny zasiedlano na południe od Spycimierza. Do XIV wieku nie jest jednak wymieniana w źródłach.

W Łęgu Balińskim nigdy nie było szkoły. W XIX wieku, za sprawą mądrego gospodarza nazwiskiem Sasiek, sprowadzono tu Serafińskiego, starego organistę, byłego urzędnika miasta Uniejowa, by prowadził tajną szkołkę. To dzięki niemu wszystkie dzieci Bińkowskich i Owczarków zawdzięczały naukę czytania i pisanie. W pierwszym roku nauki Serafiński na polskim elementarzu uczył składać litery, a po tym czytania na książeczkach do nabożeństwa. Dopiero w drugim roku uczył rachunków. Od jesieni 1882 roku grupa dziewczynek i chłopców z Łęgu Balińskiego zaczęła uczęszczać do Szkoły w Spycimierzu.

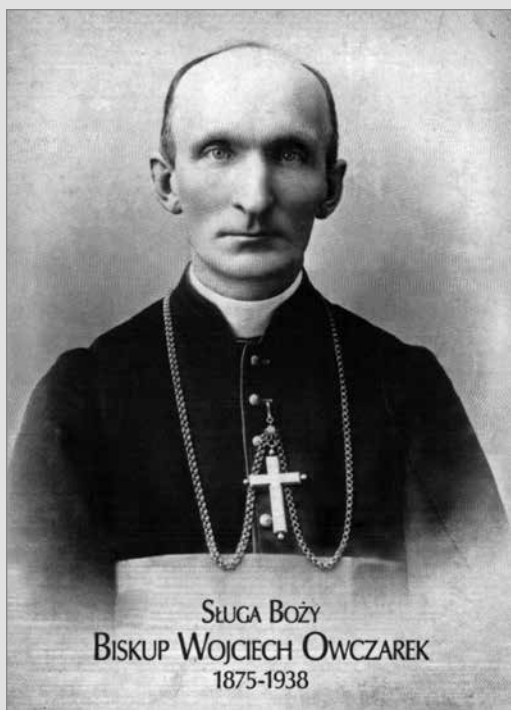
Po 1866 roku Łęg Baliński administracyjnie znajdował się w gminie Niewiesz, ale jego mieszkańcy należeli do parafii Uniejów. W latach 80. XIX wieku było tu 15 domów, zamieszkałych przez 143 osoby.

Obecnie wieś liczy 38 mieszkańców, w tym pięcioro dzieci dowożonych do Szkoły Podstawowej w Uniejowie, a jedno od września znajdzie się w uniejowskim przedszkolu.

Na terenie wsi funkcjonuje gospodarstwo ekologiczne, prowadzące uprawy z przeznaczeniem na pasze dla własnej hodowli bydła. Hodowlę bydła prowadzi jeszcze trzech innych rolników, wśród nich jeden ukierunkowany na bydło mleczne. W uprawach dominują zboża i kukurydza. Część mieszkańców pracuje w różnych przedsiębiorstwach działających w okolicy.

We wsi jest sześć domków letniskowych, zamieszkałych w sezonie letnim m.in. przez mieszkańców Łodzi-jeden z nich na własne potrzeby prowadzi pasiekę.

We wsi są dwie altany, jedna z nich służy za przystanek dla dzieci oczekujących na autobus szkolny, druga jest miejscem spotkań mieszkańców.



Bp Wojciech Owczarek (1875-1938), fot. z arch. Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi

W Łęgu Balińskim 31 grudnia 1875 roku urodził się **biskup Wojciech Owczarek**, założyciel Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi.



Zakonnice przed nieistniejącym już domem, w którym urodził się bp Wojciech Owczarek. Fot. z arch. Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi



Z Łęgu Balińskiego pochodzi **Marcin Tybura**, zawodnik UFC (mieszanych sztuk walki) o międzynarodowej sławie. W dniu 20 sierpnia, jako najlepszy polski zawodnik kategorii ciężkiej stoczył swój 16. pojedynek w największej Organizacji MMA na świecie.

Marcin Tybura w narodowych barwach
- fot. arch. TPU

Urszula Urbaniak

Z ŁĘGU BALIŃSKIEGO



Jedno z bocianich gniazd z fragmentem krętej drogi wśród zieleni
(fot. Andrzej Zwoliński)



Wjazd do wsi od strony Leśnika (fot. Andrzej Zwoliński)



Pomnik ks. biskupa Wojciecha Owczarka odsłonięty i poświęcony 30 września 2018 r. (fot. Andrzej Zwoliński)



30 września 2018 roku – przed pomnikiem bliższa i dalsza rodzina bpa Wojciecha Owczarka. W środku Przełożona Generalna m. Jolanta Gołębiowska
(fot. Małgorzata Charuba)

NADWARCIAŃSKIE BULWARY W UNIEJOWIE



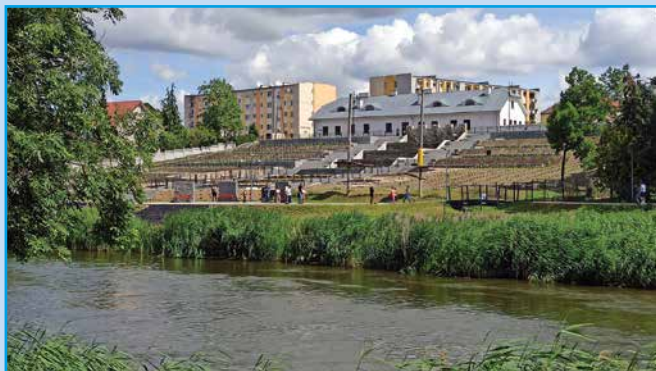
Fot. Andrzej Zwoliński



Fot. Małgorzata Charuba



Fot. Andrzej Zwoliński



Fot. Małgorzata Charuba



Fot. Małgorzata Charuba



Fot. Małgorzata Charuba



Fot. Andrzej Zwoliński



Fot. Małgorzata Charuba